

Reforma pieniężna

zniesienie systemu kartkowego

w Czechosłowacji

Agencja CTK ogłosiła uchwałę rządu Republiki Czechosłowackiej i Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji z dnia 30 maja br. w sprawie reformy pieniężnej i zniesienia systemu kartkowego.

Uchwała stwierdza m. in., że rozwój gospodarki narodowej postawił przed państwem zadanie przeprowadzenia reformy pieniężnej mającej na celu podniesienie siły nabywczej korony czechosłowackiej i umocnienie jej kursu. Równocześnie przed państwem stanęło zadanie zniesienia systemu kartkowego i przejścia do rozwiniętego handlu na zasadzie jednolitych państwowych cen detalicznych.

Nowa korona opierać się będzie na bazie złota. Kurs jej będzie odąd związany z najbardziej ustabilizowaną walutą na świecie — z rublem radzieckim.

Równocześnie z podniesieniem siły nabywczej korony

następuje znaczne obniżenie obowiązkowych dotychczas cen lommercyjnych i jednolitych.

W związku z podniesieniem niektórych cen towarów, sprzedawanych dotychczas na kartki, podwyższona została stawka plac, jak również emerytury, dodatki rodzinne.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się

CENA 20 GR

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 129 (1245)

CD

KIELCE, PONIEDZIAŁEK 1 CZERWCA 1953 R.

Depesza
Prezesa Rady Ministrów NRD
do Prezesa
Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej
Ludowej

Do
Prezesa Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej
Ludowej,
Towarzysza Bolesława Bieruta
Warszawa

Wielce Szanowny Towarzyszu!
W imieniu milującego pokój
narodu niemieckiego, Rządu
Niemieckiej Republiki Demokra-
tycznej i moim własnym dzie-
kuje Nam serdecznie za życze-
nia nadesłane z okazji rocznicy
Wyzwolenia. Niezłomne przy-
wiązanie do wielkiego Związku
Radzieckiego, przyjaźń dla naro-
du polskiego i wszystkich
państw demokracji ludowej
wzmocnia zdecydowaną walkę
narodu niemieckiego o zjedno-
czone, miłujące pokój, demokra-
tyczne Niemcy i o utrzymanie
pokoju.

OTTO GROTEWOHL
Prezes Rady Ministrów
Niemieckiej Republiki
Demokratycznej

III Wojewódzka Konferencja Partyjna obradowała w Kielcach w dniach 30 i 31 maja

W dniach 30 i 31 maja obradowała w Kielcach III Wojewódzka Statutowa Konferencja Partyjna. Na Konferencję gorąco witali przez zebranych przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Franciszek Józwiak - Witold i członek Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej tow. Trebliński.

Obrady zagal I sekretarz KW PZPR, tow. Stanisław Krupa, który stwierdził m. innymi, iż celem Konferencji jest podsumowanie dorobku pracy partyjnej od II Konferencji, która obradowała w 1950 roku oraz wyciągnięcie wniosków, które przyczynią się do skutecznego zwalczania braków występujących w niektórych ogniwach partyjnych i ulepszenia metod kierowania przez organizację partyjną masami pracującymi Kielecczyny w walce o zbudowanie socjalizmu.

Z kolei delegaci wybrali przewodniczącym obrad III Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej tow. Mieczysława Perczaka organizatora partyjnego KC PZPR z Zakładów w Płonkach.

Burzą oklasków przyjęli zebrani skład prezydium, do którego weszli: członek Biura Politycznego KC PZPR — tow. Franciszek Józwiak, członek Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej — tow. Trebliński, I sekretarz KW PZPR — tow. Stanisław Krupa, sekretarz organizacyjny KW — tow. Jerzy Domiński, sekretarz propagandy KW — tow. Kazimierz Rokozewski, sekretarz ekonomiczny KW — tow. Stanisław Bartczak, sekretarz rolny KW — tow. Józef Darol, przewodniczący WKPP — tow. Stanisław Bartosik, przewodniczący ZW ZMP — tow. Stanisław Hasiak, przewodniczący ORZZ — tow. Stanisław Dawidowicz, major Kurlata z JW, Komendant Woj. MO — tow. Eugeniusz Stańczak, red. nac. „Słowa Ludu” — tow. Wincenty Kraśko, sekretarz Prezydium WRN — tow. Włodzimierz Kozak, kierownik Wydziału Organizacyjnego KW — tow. Józef Orlik, I sekretarz KP PZPR Jędrzejów — tow. Stefan Przedziecki, I sekretarz KP Pińczów — tow. Jan Skuza, pełnomocnik WKPP przy KM Radom

W hucie im. M. Nowotki pierwsze złożyły meldunki o wykonaniu planu na maj br. załogi wydziału H-451 (w dniu 27. V. br.) i odlewnia żeliwa (w dniu 28. V. br.)

Załoga RZPT Zakład Nr 1 w Radomiu wykonała plan produkcyjny maja 1953 r. na dwa dni przed terminem w 100,5 proc., plan natomiast eksportu wykonano w 109 proc.

— tow. Władysław Domagalski, organizator partyjny KC w Zakładach Metalowych w Radomiu — tow. Julian Trzepak, przewodniczący pracy z RWP, z-ca posła na Sejm PRL — tow. Karolina Gregorczyk, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Słupi (pow. Busko) — tow. Stanisław Topór, poseł na Sejm PRL, mistrz ze Stalowni Martenowskiej w hucie im. M. Nowotki — tow. Jan Stelmach, dyrektor naczelny Zakładów Metalowych w Radomiu — tow. Mieczysław Groniek.

Następnie I sekretarz KW PZPR tow. Stanisław Krupa wygłosił obszerny referat sprawozdawczy, w którym dokonał analizy pracy kieleckiej organizacji partyjnej za miniony okres. — „Pomni wskazań, jakie stawia przed nami Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Jego Przewodniczący tow. Bolesław Bierut — podzielił na zakończenie mówca — kielecka organizacja poprowadzi masy pracujące za przykładem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego do nowych zwycięstw na drodze budowania socjalizmu”.

Burzą oklasków i okrzykami na cześć KPZR i jej stalinowskiego kierownictwa oraz na cześć przewodniczącego narodu polskiego PZPR i jej Przewodniczącego tow. Bolesława Bieruta przyjmują zebrani słowa I sekretarza.

Po referacie i sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej, (które złożył tow. Wójcikiewicz) wywiązała się dyskusja. Zbierający głos, omawiając osiągnięcia organizacji kieleckiej wskazywali również na braki i niedociągnięcia w pracy partyjnej oraz na ich źródła.

Obszerne przemówienie wygłosił członek Biura Politycznego KC PZPR — tow. Franciszek Józwiak. Mówiąc o osiągnięciach wojewódzkiej organizacji partyjnej tow. Józwiak wskazał m. in. w swym wystąpieniu na konieczność jeszcze lepszego opanowania teorii marksizmu - leninizmu przez aktywny partyjny wojewódzki kielecki i wszystkich członków partii oraz postępowania się nią w swej pracy z masami Kielecczyny. Tow. Józwiak zwrócił uwagę na konieczność łączenia pracy politycznej z codzienną, praktyczną działalnością organizacji partyjnych w zakładach i wsiach kieleckich. Burzliwą owacją przyjęli zebrani słowa mówcy, który przekazał w imieniu Komitetu Centralnego PZPR i tow. Bolesława Bieruta gorące życzenia, aby postawione przed organizacją zadania, z godnością polskiej brygady szturmowej zostały wykonane.

Pozostali dyskutanci zabierali głos w następującej kolejności: I sekretarz KP Opoczno — tow. Marian Zieliński, członek egzekutywy organizacji partyjnej z T-9 w Radomiu — tow. Adamski, tow. Jan Rusak z Bogucic pow. Piń-

czów, II sekretarz KP Busko — tow. Józef Gąszcz, tow. Antoni Kiraga z Odlewni Radomskich. I sekretarz KF z huty im. Nowotki w Ostrowcu — tow. Władysław Stawiński, tow. Mieczysława Bartczak z Prezydium WRN, oficer WP Mieczysław Jurdziński, tow. Jan Bartnik z KP Opatów, sekretarz KG Oleśnica (pow. Busko) — tow. Stanisław Topór, red. nac. „Słowa Ludu” — tow. Wincenty Kraśko, tow. Bronisław Modrzejowski, przew. WKPP — tow. Stanisław Bartosik, Franciszek Smolański z Odlewni Radomskich,



Na III Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej w Kielcach przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Franciszek Józwiak oraz członek Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, tow. Trebliński.

Na zdjęciu prezydium Konferencji.

dyrektor naczelny Zakładów Metalowych w Radomiu — tow. Mieczysław Groniek, tow. Jan Trzepak z ZBM Radom, tow. Celi Grzeszczyk ze spółdzielni produkcyjnej w Ciepłowie, tow. Józef Majda ze spółdzielni produkcyjnej w Janikowie, kierownik Wydziału Organizacyjnego KM PZPR w Ostrowcu — tow. Stanisława Skoczyńska, sekretarz rolny KW tow. Józef Darol, tow. Stanisław Nowak, przew. ZW ZMP tow. Stanisław Hasiak, tow. Tadeusz Sebski z KP Końskie, tow. Ryszard Cmiel z PKP Radom i sekretarz Prezydium WRN tow. Włodzimierz Kozak.

W dyskusji omówiono zagadnienia pracy partyjnej w walce o realizację planów produkcyjnych, w walce o socjalistyczną przebudowę wsi kieleckiej, o realizację obowiązków wsi wobec państwa, sprawę szkolenia i agitacji, pracę wśród kobiet i młodzieży, sprawę rozbudowy szeregów partyjnych i kierownictwa partyjnego. Podsumowanie obrad dokonał I sekretarz KW tow. Stanisław Krupa, który powiedział w zakończeniu, że organizacja kielecka ulepszając styl swej pracy poprowadzi

skupione we Froncie Narodowym masy pracujące Kielecczyny do nowych zwycięstw.

Następnie Konferencja podjęła uchwałę, zawierającą wskazania na dalszy okres pracy.

Z kolei przystąpiono do wyborów nowych władz wojewódzkiej organizacji partyjnej (skład nowo wybranego Komitetu Wojewódzkiego i obszerny skrót referatu I sekretarza KW oraz fragmenty dyskusji podamy w najbliższych numerach gazety).



Na III Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej w Kielcach przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Franciszek Józwiak oraz członek Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, tow. Trebliński.

Na zdjęciu prezydium Konferencji.

Z sali obrad

Burzą długo niemiłkających oklasków i okrzyków na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej powitali delegaci na III Statutową Wojewódzką Konferencję Wyborczą, wejście na salę obrad towarzyszyła JÓZWIAKA-WITOLDA — członka Biura Politycznego KC PZPR oraz towarzyszkę TREBLIŃSKIEJ członka Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej.

— Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej Przewodniczący BOLESŁAW BIERUT!

— Niech żyje! Niech żyje! Niech żyje!

Długostrwałe, burzliwe oklaski. Wszyscy skandują: Bie-rut! Bie-rut! Bie-rut!

Piękna, jasna sala obrad świetnie udekorowana.

Wzdłuż stoły pokryte ciemno-czerwonym aksamitem.

Ściany zdobią czerwone szturmówki z portretem Stalina.

Na czołowej ścianie, nad sto-

tem przydzielonym na tle czerwonej, otoczony czerwonymi, biało-czerwonymi i niebieskimi flagami — portret Bolesława BIERUTA. Niżej słowa naszego Nauczyciela.

„O realizacji programu Partii decyduje codzienna, uporczywa praca, konkretne przezwyciężanie przeszkód na drodze realizacji tego programu, systematyczne, planowe kierowanie sprawami nieprzerwanego procesu produkcji i wszechstronnymi sprawami życia państwowego, społecznego, kulturalnego, oraz warunkami bytu mas pracujących”.

B. BIERUT

Po obu stronach stołu przydzielonego stoją duże popiersia LENINA i STALINA spowite czerwienią sztandarów.

W czasie przerw w obradach delegaci z dużym zainteresowaniem oglądali wystawę przedstawiającą w barwnych obrazach i plunszach uchwały XIX Zjazdu KPZR.

Jasno z tej wystawy widać potężny wzrost przemysłu i rolnictwa, radzieckiego i w konsekwencji tego, niezwykle wysoki stopień dobrobytu mas pracujących. Tę samą drogą do dobrobytu, do wysokiej kultury ludzi pracy idzie naród polski pod przewodnictwem PZPR i naszego ukochanego wodza i nauczyciela — Bolesława BIERUTA.

Gdy na trybunie wchodził przedstawiciel kieleckiej jednostki Wojska Polskiego delegaci zgottowali gorącą owację na cześć ludowego Wojska Polskiego. Okrzyk — Niech żyje Wojsko Polskie — podchwyciły setki ust i burza oklasków oraz okrzyków przeszła w skandowanie: Ro-ko-ssow-ski Ro-ko-ssow-ski, Ro-ko-ssow-ski.

Manifestacja ta z całą siłą podkreśliła łączność wojska z ludem: I inaczej być nie może, bo nasze wojsko stoi na straży

1 czerwca — Międzynarodowy Dzień Dziecka



„Pierwszy krok” — rzeźba F. Kamińskiego. Muzeum Rolnictwa w Leningradzie.

Dzieciom — naukę, pokój

Dzieciom — naukę, spokój i pokój
dzieciom — nadzieja: dla was ten świat
radość będzie, radość naokoło,
każdy człowiek — oto twój brat.
Broniewski

Mam trzech braciszków — pisała córka robotnika wiojskiego, Anna Tirinanzi Naj starszy Sandro skończył niedawno 11 lat. Od dawna już nie chodzi do szkoły, bo mu się zupełnie podarły bucki. I nie ma za co kupić podręczników, które są bardzo drogie. Mama ciągle płacze, bo nie wie, czym nas nakarmić. Zdarzają się dni, kiedy zupełnie nie mamy co jeść. I nie tylko my przylimieramy głodem”.

Czy to nie wstrząsające wyznanie? Straszne — odpowie każdy. A przecież są jeszcze stokród straszniejsze obrazy sytuacji dzieci w kapitalistycznym świecie, gdzie zysk jest najwyższym prawem a pieniądź władcą nieograniczonym. W Unii Południowo-Afrykańskiej śmiertelność osiąga potworne rozmiary: na tysiąc dzieci uboższych sześćset umiera w pierwszym roku życia.

W Iranie na każde 20 dzieci tylko jedno chodzi do szkoły, natomiast 18 choruje na jaglicę. We Włoszech dwa miliony małych Włochów

nie chodzi do szkoły i co trzecie dziecko pozostaje analfabeta. W Ameryce zaś cztery miliony dzieci pozostaje poza obrębem wszelkiego wykształcenia. W Syrii i Japonii głód zmusza tysiące rodziców do sprzedaży swoich dzieci.

W Związku Radzieckim wartość dziecka nie ma granic, opieka nad dzieckiem stała się prawem w życiu państwa i narodu, prawem którego doniołość najlepiej określa fakt, że jednym z pierwszych dekrétów władzy radzieckiej, obok dekretu o pokoju, był dekret o odżywianiu dzieci.

Nigdy w historii tego kraju nie witalo z taką radością dziecka przychodzącego na świat, jak obecnie, gdy i rodzice głęboko są przeświadczeni, że będą mogli zapewnić mu wszystko, co jest potrzebne do życia i rozwoju.

A kraje demokracji ludowej? A Polska? Spróbujmy porównać mroczny okres przeszłości, która znajdowała odzwierciedlenie w takich utworach poetów, jak: „Jaś nie doczekał”, lub „W piwnicznej izbie” — Konopnickiej, lub takich dziełach literatury, jak „Ludzie bezdomni”, lub „Słowo o Bandosie” — Żeromskiego, z dniem dzisiejszym, gdy rząd Polski Ludowej otoczył serdeczną opieką dziecko, gdy

(Dokończenie na str. 2-ci)

(Dokończenie na str. 2-ci)

Musimy zdwoić nasze wysiłki by Warszawa rozwijała się jeszcze szybciej by stała się jeszcze piękniejsza

Z przemówienia wiceprezesa Rady Ministrów Jędrzychowskiego na sesji Stołecznej Rady Narodowej

Budżet terenowy m. st. Warszawy na rok 1953 jest wyrazem dalszego ciągłego rozwoju naszej stolicy, wzrastającego tempa jej odbudowy, wzrostu gospodarki, coraz lepszego zapożyczenia materialnych i kulturalnych potrzeb mas pracujących. A przecież budżet terenowy obejmuje tylko niewielką część wydatków inwestycyjnych Państwa Ludowego, które przeznaczone są na rozwój gospodarki i urządzeń socjalnych i kulturalnych w m. st. Warszawie.

Ludność Warszawy stanowi w stosunku do ludności kraju około 3,5 proc. Ale udział inwestycji w m. st. Warszawy w planie inwestycyjnym Państwa utrzymuje się od szeregu lat na poziomie od 9 — 10 proc. Jeszcze pokazniej przedstawia się ten udział w poszczególnych działach budownictwa mieszkaniowego i komunalnego. Tak np. ilość izb mieszkalnych oddanych do użytku w Warszawie w r. 1953 wyniesie 16,8 proc. ilości izb oddawanych do użytku w całym kraju.

Obok wysiłku i wkładu narodu polskiego w odbudowę Warszawy ogromne znaczenie techniczne i materialne, a co najważniejsze — moralne i polityczne, posiada wkład w odbudowę Warszawy naszego wielkiego sojusznika i przyjaciela — wielkiego Związku Radzieckiego.

Budowany z inicjatywy Wielkiego Stałina Pałac Kultury i Nauki, który naród polski postanowił nazwać Jego imieniem, będzie wiecznie — trwałym pomnikiem ku czci Stałina, symbolem przyjaźni między naszymi narodami, wyrazem naszych bratnich stosunków między narodami, niespotykanych dotychczas w historii ludzkości (oklaski).

Budowniczo radzimy w szybkim tempie montują konstrukcję stalową gmachu, wznoszą mury, montują płyty stropowe, układają ceramiczną elewację. Wkrótce już rozpocznie się okres robót wykończeniowych. W tych warunkach przed naszymi przedsiębiorstwami i organizacjami stoi zadanie zintensyfikowania naszego wkładu, naszego wysiłku w wykonaniu zadań związanych z budową Pałacu Kultury i Nauki im. Stałina.

Musimy m. in. dołożyć wszystkich sił, aby na czas, tj. do jesieni tego roku wykończyć budowę urządzeń ciepłowniczych w Elektrowni Warszawskiej, za którą budowę pierwszego ciągu ciepłowniczego i dostarczyć ciepło niezbędne dla budowniczych Pałacu dla prowadzenia robót wewnętrznych i wykończeniowych. Musimy zbudować nową sieć wodociagową, kanalizacyjną, elektryczną, telefoniczną w okolicach Placu Stałina i doprowadzić do Pałacu wszystkie potrzebne połączenia.

Nasi robotnicy, technicy i inżynierowie biorą już obecnie udział w budowie Pałacu im. Stałina, ucząc się jednocześnie radzieckiej organizacji i techniki.

ki budownictwa. Udział ten w miarę przechodzenia do robót wykończeniowych będzie się zwiększał.

Dzięki wielkiemu wysiłkowi inwestycyjnemu ostatnich lat w wielu dziedzinach przekroczyliśmy cyfry przedwojenne. Tak np. długość sieci wodociagowej, kanalizacyjnej jest już dziś większa niż przed wojną. Produkcja wody jest znacznie większa niż przed wojną, ilość przewiezionych pasażerów przekroczyła ponad dwukrotnie poziom przedwojenny, powierzchnia zieleni publicznej blisko trzykrotnie jest większa niż przed wojną.

Musimy zatroszczyć się o większy porządek, o ekonomiczność, o poprawienie jakości naszych budów, o ściśle wprowadzenie w życie zasady bezsterkowego oddawania obiektów budowlanych. Musimy doprowadzić do tego, aby osiedla mieszkaniowe były oddawane do użytku jako pewna zamknięta całość, łącznie z siecią dróg, ulic, urządzeniami, zielenią, wykończonymi elewacjami.

Musimy w najbliższych dwóch — trzech latach odrobic zaległości w wykończeniu elewacji domów zbudowanych w osiedlach warszawskich, jak również musimy dokonać znacznego kroku naprzód w kierunku uporządkowania elewacji starych domów.

Musimy wreszcie znacznie większą troską otoczyć utrzymanie i prawidłową eksploatację istniejącego majątku trwałego. Niewątpliwie w tej dziedzinie trzeba będzie w ciągu najbliższych lat systematycznie zwiększać nadal nakłady na kapitalne remonty. Nakłady te, choć wzrastają już z roku na rok, jeszcze są na poziomie niedostatecznym. Oprócz kapitalnych remontów, trzeba zwrócić bacniejszą uwagę na prawidłową

organizację remontów bieżących, aby nie gromadzić szeregu usterek i zniszczeń aż do czasu kapitalnego remontu, ażeby je usuwać od razu w miarę ich powstawania.

Zagadnienie oczyszczania miasta wymaga nie tylko polepszenia pracy Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania Miasta, wyposażenia go w lepszy sprzęt, czego, mam nadzieję, w tym roku uda nam się dokonać, ale i zorganizowania normalnej obsługi i zwiększenia kontroli normalnej pracy administracji, normalnej pracy dozorców, którzy, trzeba przyznać, często wykazują niedostateczną jeszcze pod tym względem dyscyplinę, niedostateczną sumienność w spełnianiu swych obowiązków. Otóż jeżeli chodzi o sprawę bieżącego utrzymania majątku trwałego, usuwania usterek, drobnych remontów, rola rad narodowych, role DRN jest decydująca. Tylko od pracy, od poziomu pracy DRN i ich komisji zależy to, w jakim stopniu potrafią te usterek usunąć, w jakim stopniu potrafią postawić eksploatację naszego majątku trwałego na właściwym poziomie. Od tego m. in. zależy, czy i w jakim stopniu masy pracujące będą odczuwały istotne polepszenie warunków ich potrzeb materialnych i kulturalnych.

Dlatego też najważniejszym naszym zadaniem jest polepszyć i usprawnić naszą pracę organizacyjną we wszystkich dziedzinach. Wówczas możemy być pewni, że nasza praca, nasze nakłady i wysiłki dadzą o wiele większy efekt, że Warszawa będzie się rozwijała w jeszcze szybszym tempie, stanie się jeszcze piękniejsza, że lepiej będą zaspokajane potrzeby społeczeństwa, potrzeby mas pracujących przede wszystkim (Okłaski).

Ambasador ZSRR w Londynie złożył listy uwierzytelniające

LONDYN (PAP). Ambasador ZSRR w Wielkiej Brytanii, Jakub Malik, wręczył królowej Elżbiecie II listy uwierzytelniające i przedstawił jej towarzyszących mu wyższych urzędników ambasady ZSRR w Londynie. Przy wręczeniu listów uwierzytelniających był obecny m. in. premier Wielkiej Brytanii — Churchill.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających J. Malik odbył rozmowę z królową. W rozmowie wziął udział również premier Churchill.

Posiedzenie Rady Sojuszniczej dla Austrii

W dniu 29 maja odbyło się w Wiedniu kolejne posiedzenie Rady Sojuszniczej dla Austrii. Na posiedzeniu zatwierdzono powzięte przez Komitet Wykonawczy decyzje w sprawie wniesienia poprawek do pewnych ustaw rządu austriackiego oraz przyjęto do wiadomości oświadczenie kanclerza austriackiego J. Raaba w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych i konsularnych między Austrią a Japonią.

Rada Sojusznicza zaopiniowała także tekst pisma Komitetu Wykonawczego do kanclerza

za J. Raaba. W piśmie tym Komitet Wykonawczy Rady Sojuszniczej wyraża zgodę na przedłużenie terminu, w jakim rząd austriacki ma przedstawić program zastąpienia ustaw niemieckich przez demokratyczne ustawy austriackie. Jednocześnie Komitet Wykonawczy uprzedza rząd austriacki, że przedłużenie terminu nie zwalnia go od obowiązku wykonania decyzji Komitetu Wykonawczego z dnia 6 lutego 1953 r.

W myśl tej decyzji rząd austriacki ma w ciągu roku bieżącego anulować wszystkie ustawy niemieckie i zastąpić je demokratycznymi ustawami austriackimi.

Konferencja prasowa w Białym Domu

NOWY JORK. PAP. Prasa donosi, że 28 maja odbyła się w Waszyngtonie kolejna konferencja prasowa u prezydenta Eisenhowera.

Konferencja ta poświęcona była w zasadzie przemówieniu senatora republikańskiego Tafta w mieście Cincinnati. Eisenhowera zapytano, czy podziela zdanie Tafta, że jeśli chodzi o wojnę koreańską, Stany Zjednoczone powinny zapomnieć o ONZ. Eisenhower odpowiedział wymijająco, powołując się na to, że zdarzają się wypadki, kiedy działając indywidualnie kraj może uzyskać więcej niż wtedy, gdy próbuje uzyskać jedynomyślność. Niemożliwością jest jednak po prostu wybierać sobie określone dziedziny dla osiągnięcia jedynomyślności.

Jeden z korespondentów zwrócił uwagę na słowa Tafta, że jeżeli nie uda się zawrzeć rozejmu — Stany Zjednoczone powinny działać na własną rękę. Eisenhower odpowiedział, że Taft myślał widocznie, iż Stany Zjednoczone powinny obstawać przy swoich własnych przekonaniach i poglądach, lecz że nie chciał on powiedzieć, że trzeba po prostu przepędzić wszystkich pozostałych. Eisenhower zaznaczył, że nie wszystko tutaj jest jasne i że nieuprzednie rozumie to wszystko. Brak zgody w sprawie rozejmu nie musi oznaczać, że przyjaciele stają się wrogami.

Wobec oświadczenia Eisenhowera, że nie zaznajomił się szczegółowo z przemówieniem Tafta, jeden z korespondentów

przytoczył słowa Tafta, że jeżeli nie uda się zawrzeć rozejmu, Stany Zjednoczone powinny zawiadomić Anglię i Francję, iż USA odmawiają jakichkolwiek dalszych rokowań pokojowych. W odpowiedzi Eisenhower oświadczył, że nie powiedział tutaj, iż Stany Zjednoczone powinny odsunąć się od wszystkich swoich sojuszników oraz zaznaczył, że Anglia i Francja mogłyby zgodzić się na taką propozycję.

Na pytanie, czy podziela on pogląd wyrażony poprzednio przez Churchilla i byłego premiera francuskiego Mayera, że konferencja na Bermudach do-

prowadzi do spotkania przedstawicieli czterech mocarstw, Eisenhower powiedział najpierw ogólnikowo, że konferencja trzech mocarstw ma znaczenie „sama przez się”. Jeżeli konferencja na Bermudach doprowadzi później do spotkania czterech mocarstw — oświadczył Eisenhower — to stanie się tak dzięki temu, że bieg wydarzeń uzasadni konferencję czterech mocarstw. Eisenhower dodał, że konferencja na Bermudach nie koniecznie musi doprowadzić do takiego spotkania.

Oświadczył on, że rząd USA będzie nadal występował przeciwko dopuszczeniu Chińskiej Republiki Ludowej do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Z sali obrad

(Dokończenie ze str. 1-ej)

bezpieczeństwa tego wszystkiego co w niematym trudzie budują robotnicy, chłopcy i inteligencja pracująca.

W holu, obok sali obrad ustawiono kilka wykresów i planów obrazujących rozwój niektórych naszych zakładów pracy na wsi i w mieście. Na pierwszym planie stoi model 10.000 „Star 20”.

Model jest tak dokładny i starannie zrobiony, że wzbudza ogólny podziw. Wyżej wiszą wykresy wzrostu współzawodni-

ctwa i racjonalizatorstwa w FSC. Krzywe biegają w górę, wskazując różnicę między I-szym kwartałem 52 r. a I-szym kwartałem 53 r. Obok fotografie MARI CHMIEL i MARIANA CHOJNACKIEGO pierwszych wśród producentów pracy oraz najlepszych racjonalizatorów — STANISŁAWA MAZURĄ i inż. SZAFRAŃCA. Prócz planów o tematyce przemysłowej widzimy wykresy, mówiące o rozwoju spódmilczności produkcyjnej, hodowli i produkcji roślinnej. W 1949 r. mieliśmy 4 spółdzielnie produkcyjne, w 1950 r. — 25, w 1951 r. — 26, w 1952 r. 114, obecnie zaś mamy 195 SPÓLDZIELNI PRODUKCYJNYCH.

Delegaci podkreślali w dyskusji, że wiele jest już w naszym województwie Komitetów Założycielskich, i że niewątpliwie wzmożona praca polityczno-ustawodawcza i osiągnięcia istniejących już spółdzielni produkcyjnych przyczynią się do dalszego przekształcania naszej drobnej, indywidualnej gospodarki na wsi w gospodarkę uspołecznioną.

Inna grupa fotografii pokazuje nam budownictwo mieszkaniowe. Widzimy więc fragment osiedla przy ul. Stałina w Kielcach, Kuźnię w Ostrońcu, Właz bice, Majówkę w Starachowcach, Szydłówek w Kielcach.

Abymy szybciej rosnę nowe domy mieszkalne, aby więcej produkowały nasze fabryki i dziełki spółdzielczości produkcyjnej, jeszcze obficie dawała nam wiesi kieleckie produktów żywnościowych, aby lepiej radniej było żyć, aby jeszcze weselej brzmiał beztrudny śmiech naszych dzieci, dzieci rumaniejskich, zdrowych, uczących się — obradowała III-cia Wojewódzka Stałutowa Konferencja Wyborcza naszej partii.

Rozwiązanie Radzieckiej Komisji Kontrolnej to dalszy krok rządu ZSRR na drodze do pokojowego uregulowania kwestii niemieckiej

Deklaracja Rady Ministrów NRD

BERLIN. PAP. — Agencja ADN donosi: Dnia 30 maja odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na którym uchwalono jedynomyślnie na wniosek premiera Otto Grotewohla następującą deklarację:

Uchwała Rady Ministrów ZSRR w sprawie rozwiązania Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Niemczech odpowiada w naj wyższym stopniu interesom narodu niemieckiego.

Rada Ministrów NRD występuje w imieniu ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wszystkich patriotów niemieckich stwierdzając, że Radziecka Komisja Kontrolna w Niemczech, zgodnie z uchwałą igradpoczdamskimi, udzieliła w latach ubiegłych wielkiej pomocy narodowi niemieckiemu w jego pokojowej pracy nad odbudową kraju.

Realizacja polityki pokojowej rządu radzieckiego przez Radziecką Komisję Kontrolną w Niemczech doprowadziła do rozwoju i pogłębienia przyjaźni obu naszych narodów. Utworzenie urzędu Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech z siedzibą w stolicy Niemiec, w Berlinie, oznacza konsekwentną kontynuację radzieckiej polityki pokoju i przyjaźni w stosunku do Niemiec. Od chwili powzięcia uchwał w Poczdamie, polityka ta stale zmierza do stworzenia niezawisłego, demokratycznego, pokojowego, zjednoczonego państwa niemieckiego. Uchwała Rady Ministrów ZSRR stanowi dalszy poważny krok naprzód na drodze do jedności i pokoju, na której naród niemiecki kroczy zdecydowanie.

W myśl uchwały Rady Ministrów ZSRR, Wysokiemu Komisarzowi Związku Radzieckiego w Niemczech powierzono „reprezentowanie interesów Związku Radzieckiego w Niemczech i czuwanie nad działalnością organów władzy Niemieckiej

Republiki Demokratycznej pod kątem widzenia wykonywania przez nie zobowiązań, wypływających z poczdamskich uchwał mocarstw sojuszniczych o Niemczech”. Zadania te stanowią bezpośrednią kontynuację radzieckiej polityki pokojowej w stosunku do Niemiec, wyrażonej w radzieckim projekcie zasad traktatu pokojowego z Niemcami, który umożliwił pokojowy rozwój zjednoczonych i niezależnych Niemiec oraz przede wszystkim wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych w ciągu jednego roku po zawarciu traktatu pokojowego.

Naród niemiecki musiał stwierdzić z oburzeniem, że działalność wysokich komisarzy mocarstw zachodnich w Bonn zmierzała do pogłębienia rozbiicia Niemiec i do narzucenia Niemcom Zachodnim układów wojennych, podpisanych w Bonn i Paryżu. Taka polityka stanowi przeszłość na drodze do zawarcia traktatu pokojowego i ma na celu utrzymanie obcego panowania wojskowego w Niemczech Zachodnich na czas nieokreślony. Układy z Bonn i Paryża prowadzą do wzrostu siły faszystów. Przekształcają one Niemcy Zachodnie w ognisko militarystyki niemieckiej, żądnej odwetu. Jest to sprzeczne zarówno z interesami narodu niemieckiego, jak i z interesami wszystkich innych pokojów miłujących narodów.

Rada Ministrów NRD uznała zobowiązania i wymagania w stosunku do narodu niemieckiego, wypływające z układu poczdamskiego, za podstawę swej polityki. W tym duchu Rada Ministrów i Izba Ludowa wy-

suwały niejednokrotnie propozycje w kierunku porozumienia między Niemcami ze wschodniej i zachodniej części naszej ojczyzny, w celu przyspieszenia odbudowy jedności Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Propozycje te wywołały szeroki odzew w narodzie niemieckim, wyrażając one bowiem wolę wszystkich miłujących pokój Niemców.

Rada Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej widzi w uchwałach Rady Ministrów ZSRR nowy dowód wielkiego zaufania narodów radzieckich do sił demokratycznych narodu niemieckiego.

Rada Ministrów NRD wita

uchwałę rządu radzieckiego jako doniosły wkład do pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej i do umocnienia pokoju w Europie.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR dodaje otuchy i zagrzewa ruch patriotyczny, walczący o jedność, demokrację i pokój w całym Niemczech.

Rada Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej wzywa wszystkich szczerych patriotów niemieckich, by wyżej wzniesli sztandar niezawisłości narodowej i ponieśli go na przód, do zwycięstwa.

Dzieciom — naukę, pokój

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Z każdym rokiem wzrasta liczba żłobków, przedszkoli, dziecińców i szkół wszystkich typów. Powstają domy dziecka i świetlice dziecięce, wyrastają pałace, w których najmłodsi obywatele spędzają czas wolny od nauki na różnorodnych zajęciach i zabawach, zależnie od zainteresowań i zamiłowania. „Rzeczpospolita Dziecięca” w Podgrodziu nad Zalewem Szczecińskim, wezasy, kolonie, zespoły prewentoriów, sieć zakładów leczniczych, sanatoriów — oto przejawy głębokiej troski władzy ludowej o dziecko w Polsce. Jakże znamiennym zjawiskiem na tym tle jest nieustanny spadek śmiertelności wśród niemowląt! Jeżeli bowiem w latach 1936-1938 r., to otrzymamy następujące wskaźniki: w roku 1947 — 89, w roku 1948 — 75. Spadek tej krzywej z każdym rokiem zaznacza się coraz wyraźniej. W Rumunii, w Czechosłowacji, w Bułgarii, w Albanii, w Węgrzech rośnie zdrowe, oświecone, szczęśliwe pokolenie, bo we wszystkich krajach demokracji ludowej troska o dziecko jest problemem najwyższej wagi, jednym z naczelnych obowiązków całego społeczeństwa.

Przed przeszło trzema laty Światowa Demokracyczna Federacja Kobiet wezwała wszystkich ludzi dobrej woli do wystąpienia w dniu 1 czerwca w obronie dziecka przed nędzą i głodem, przed groźbą nowej wojny. Bronić dziecka — znaczy bronić sprawiedliwości społecznej i pokoju. Te sprawy nierozdzielnie są ze sobą związane. Trwałe szczęście i pełne warunki rozwoju może zapewnić bowiem dziecku tylko pokój i socjalizm.

„Ludność winna się zjednoczyć i nie dopuścić do tego, by historia naszych czasów pisała była krwią naszych dzieci” — wzywali Międzynarodowa Konferencja w Obronie Dziecka. „Zredukować rozdęte potwornie budżety wojskowe! Zapewnić wszystkim dzieciom do świętej prawdy do życia! Okleśćnąć podstępność do nowej wojny!” Hasła te, tak bliskie wszystkim, którym na sercu leży los dziecka, w dniu 1 czerwca rozbrzmiewają za szerokością świata i z większą uwagą słucha ich cały świat. Tegoroczny Międzynarodowy Dzień Dziecka przypada w okresie, gdy walka o pokój rozpała się coraz mocniejszym płomiennym, ogarniającym coraz większe obszary kuli ziemskiej.

ZOFIA RZEPLIŃSKA.

Nehru uznaje prawo Chin Ludowych do uczestnictwa w Radzie Bezpieczeństwa

RZYM (PAP). Premier rządu hinduskiego Pandit Nehru, który w drodze do Londynu zatrzymał się na kilka godzin w Rzymie, udzielił wywiadu przedstawicielom dziennika „Paese Sera”.

W wywiadzie tym premier Nehru oświadczył m. in.: — Indie uznają Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej. Jasne więc jest, iż uważamy, że legł ni przedstawiciel wielkiego mocarstwa. Jakim są Chiny, powinni zasiadać w Radzie Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych.

Premier Nehru dodał, że zawzięte rozejmu w Korei powinno utworować drogę do omówienia i rozstrzygnięcia sprawy zajętej przez reprezentantów Chin Ludowych należnego im miejsca w Radzie Bezpieczeństwa.

Pamiętajmy o żniwach — przygotowujemy maszyny

Nie jeden członek spółdzielni produkcyjnej czy chłop gospodarujący indywidualnie, patrząc na zielone pola myśli: „Jakie też będą w tym roku zbiory?”

Pomyślnie przeprowadzenie żniw, tak jak każdej większej pracy w rolnictwie: siewów, sanokosów czy wykopków — w dużej mierze uzależnione jest od tego, jak wiesz się do nich przygotować, czy zawniesi na to niezbędny sprzęt.

Dobrze i szybko przeprowadzone żniwa będą uwięzieniem całorocznego wysiłku, jak i włożą wiać w walkę o podniesienie produkcji rolnej. To też już dziś w warsztatach naprawczych TOR, POM i PGR tętni praca. Przygotowuje się maszyny rolnicze, potrzebne do sprzętu żniw, dokonuje się przeglądu traktorów.

W czasie przygotowań do skłó siewnej i w toku siewów ogromna większość mechaników, traktorzystów i brzożników w naszym województwie ofiaruje walozę wraz z całą pracującą wia o wysokie urodzaje. Wiele POM-ów jak i TOR mają poważne sukcesy i osiągnięcia.

SPRAWA REMONTÓW

Trzeba jednak wyciągnąć obecnie wnioski z braków, które

niewątpliwie występowały tu i ówdzie w czasie akcji siewnej; już dziś trzeba walczyć o to, aby w czasie sanokosów i żniw ani jeden traktor, ani jedna żniwiarka nie uległy zepsuciu wskutek niedbalych remontów, aby wszystkie maszyny pracowały sprawnie i wydajnie. To zaś zależy od jakości remontów przeprowadzanych obecnie we wszystkich POM-ach, TOR-ze i PGR-ach.

W wielu powiatach POM-y i GOM-y zakończyły już lub wkrótce zakończą remonty maszyn żniwnych. Gminne ośrodki maszynowe w powiatach Jędrze Jowskim, pńczowskim i buskim kończą już remonty żniwiarek i kosłówek. POM-y w skali wojewódzkiej wykonują remonty maszyn żniwnych w 80 proc.

Jednak w niektórych powiatach prace POM-ów i GOM-ów nad remontami maszyn nie przebiega jeszcze dość sprawnie. I tak np. POM-y Daniszów (pow. Starachowice) i Secemin (pow. Włoszczowa) dopiero w 40 proc. przygotowały maszyny. Żle przedstawia się również stan przygotowań do żniw w GOM-ach powiatów kozienickiego i radomskiego, gdzie dotychczas poczyniono znikome postępy. W Strykowie (pow. Kozienice) zastępca dyrektora POM do spraw GOM-ów tw.

Hubert nieszczęśliwie przejmując się tym, że żniwa za pasem, a maszyny nie przygotowane.

Również niektóre Państwowe Gospodarstwa Rolne zapomniały o konieczności szybkiego przeprowadzenia remontów maszyn żniwnych. W Zespole PGR Cudzynowice (pow. Pńczów) nie wyremontowano jeszcze ani jednej spośród 5 snopowiązałek. Nie rozpoczął jeszcze remontu Zespół Starosiedlice w pow. starachowickim, a Bódechów w pow. opatowskim remonty wykonał zaledwie w 50 proc.

Wszystkie te fakty świadczą o tym, że kierownictwo wielu POM-ów i PGR-ów oraz personel techniczny nie doceniają znaczenia wczesnego remontu maszyn, że nie wszystkie organizacje partyjne potrafiły zmobilizować załogi do tak ważnych i pilnych prac.

Wina za opóźnienie remontów ponosi również Centrala Zaopatrzenia Rolnictwa, która nie zawsze dostarcza na czas części zamienne. W latach ubiegłych stykaliśmy się niejednokrotnie z wypadkami, że dopiero w czerwcu placówka CZR rozpoczynała starania o zakup części zamiennych, tzn. wtedy, gdy już rozpoczynają się pierwsze prace (np. sprzęt rzepak). Dlatego też trzeba dołożyć starań, by błędy te nie powtórzyły się w tegorocznej kampanii żniwnej. Nie pomoże bowiem najlepsza mobilizacja załóg warsztatowych, gdy brak np. łańcuchów do snopowiązałek, kosłówek czy innych koniecznych do remontów detali.

Trzeba także zwrócić szczególną uwagę na to, by ekipy TOR, wyjeżdżające w teren składały się z dobrych fachowców, by były należycie wyposażone w potrzebny sprzęt i części zamienne.

TRZEBA PRZESTRZEGAĆ TERMINÓW

Ogromne znaczenie w przygotowaniach do żniw ma praca Wydziałów Politycznych POM oraz organizacji partyjnych w POM-ach, PGR-ach i TOR-ze. Muszą one zmobilizować załogi do jak najlepszego przeprowadzenia remontów, do szybkiego usuwania wszelkich niedociągnięć, do wykonania wszystkich możliwych prac we własnym zakresie.

Ambicją załóg warsztatowych winno być wcielanie w życie hasła racjonalnego w przemyśle przez Wiktora Saja: „Ja nie

wypuszczę braku”. Bowiem kto starannie wyremontuje wszystkie maszyny, ten przyczyni się do sprawnego przeprowadzenia sanokosów i żniw, zapobiegnie w okresie pilnych prac w polu dodatkowym kłopotom i kosztom.

Poważną rolę we właściwym i szybkim przeprowadzeniu remontów może i powinno odegrać socjalistyczne współzawodnictwo. Współzawodnictwo o to, kto lepiej i szybciej dokona przeglądu maszyn, kto bardziej przyczyni się do usunięcia braków.

Trzeba, by organizacje partyjne w POM-ach, TOR-ze i PGR-ach troszczyły się o rozwijanie współzawodnictwa, by usuwały wszelkie przeszkody hamujące rozwój tego ruchu. Wtedy remonty przedziwne można będzie wykonać szybko, lepiej i sprawniej.

Niemalą rolę w walce o terminowe naprawy maszyn rolniczych powinny odegrać gminne i powiatowe rady narodowe, które już teraz muszą nieustannie interesować się tym, jak przebiegają remonty i stale kontrolować ich przebieg.

Jeśli potrafiły dobrze i na czas przeprowadzić remonty wszystkich maszyn żniwnych i omłotowych, będzie to spełnieniem jednego z ważnych warunków, od których uzależnione jest szybkie i sprawnie przeprowadzenie żniw.

Wzorowa hodowla w nieznanowickiej spółdzielni

Tomecki, oborowy z nieznanowickiej spółdzielni pilnował krów, pasących się na przyległej do spółdzielczych zabudowań łące. A że pracy miał niewiele, bo pomagały mu w tym dwa psy, mógł się przeprowadzić rozmowę na temat jego codziennych zajęć i w ogóle o spóldzielczej hodowli.

— „Ze u nas hodowla jest rozwinięta najlepiej we włoszczańskim — objaśnia oborowy — to wynik właściwego karmienia bydła i przestrzegania higieny. Korzystamy również z opieki weterynaryjnej. Za osiągnięcia w rozwoju hodowli otrzymaliśmy sztafardę przedchodni i 5 tysięcy złotych nagrody, które przeznaczamy na zwiększenie pogłowia”.

28 krów, jakie posiada spółdzielnia w Nieznanowicach — to nie jest co prawda dużo, ale żeby mieć z nich pożytek, trzeba sumiennie pracować. Racjonalne karmienie wyraża się tym, że regularnie, co dzień w oznaczonych godzinach (o spóźnieniach nie ma i nie może być mowy) daje się bydłu odpowiednią karmę i poidło. Rano po dojeniu, krowy otrzymują ospe (ok. 2,5 kg na jedną sztukę), następnie brukiew i słomę (9—10 kg), po czym są pojone; później odbywa się czyszczenie krów i obory. Po przerwie w godzinach między 8 a 10.30 przed południowym dojeniem, krowy otrzymują brukiew, zielenkę, słomę (6—7 kg). Po południu znów pojenie i na 2—3 godz. krowy wypęda się na obfitującą w słodką trawę pastwisko. W godzinach wieczornych otrzymują słomę i plewy pszenne ewentualnie zielenkę w postaci lucerny i konczyzny.

W zimie, rzecz oczywista, karma ulega częściowej zmianie (zielenki suszone) z uwzględnieniem kilkunastomiesięcznego wybiegu na podwórko. Warto też zaznaczyć, że inną nieco karmę otrzymują krowy cielne (m. in. zmniejszona ilość ospy i zwiększone dawki paszy suchej).

W ustaleniu kalendarzyka paszowego aktywnie pomaga spółdzielni powiatowy technik hodowlany — Drożdż, który podobnie jak powiatowy lekarz weterynaryjny Pizio na każdą telefoniczną prośbę przyjeżdża bezzwłocznie.

„OCZKO W GŁOWIE”

Ze hodowla jest „oczkiem w głowie” wszystkich spóldzielców z przewodniczącym Janem Kwietniem na czele, o tym łatwo się przekonać w rozmowie z oborowym Stefanem Tomeckim i Władysławem Korpusem, którzy w bieżącym roku mają już na swym kon-

cie po około 200 dniówek obrachunkowych.

Lubimy swoją pracę — opowiada Tomecki — i dlatego przynosi ona korzyści. Jak przyjadą do nas towarzysze z Komitetu albo z Prezydium, w jakiej by nie było sprawie, to zawsze zapytają: „a jak tam wasze krowki?”. A w zimie, gdy gadzina przechodziła przycięty, każdy ze stroską miną pytał: „czy już lepiej?”.

Widząc taką troskliwość wszystkich, człowiek w dwójnasób usiłował spełniać swe zadanie. I teraz cieszą nasz wzrok wyglądzone, z dnia na dzień poprawiające swój wygląd krowki.

Dienni udój od 13 krów wynosi 130 litrów, czyli przeciętnie od jednej wypada 10 litrów. Jest to dużo, jeśli wzmąży, że krowy niedawno powróciły do zdrowia i że właśnie teraz przechodzą z zimowej na letnią paszę.

— Mamy i taką krowę — nie omieszkał pochwalić się oborowy — która daje już teraz 50 litrów dziennie (jeden udój 10 l.).

Spółdzielnia ma obecnie prócz krów — 48 świń, 32 owce i 18 koni (nie licząc inwentarza na działkach indywidualnych). Wymownym faktem troski spółdzielni o rozwój hodowli jest to, że 30 ha przeznaczono w tym roku na zielonki — konicynę, lucernę, wykę. Dlaczego aż 30 ha?

PLANY SĄ SZEROKIE

Mieć 48 krów, 300 świń i 100 owiec — oto śmiałe postanowienia zespołu ujęte w planach rozwoju na bieżący rok gospodarczy. Trzeba dokupić 15 krów (5 dejszje z przychówku), kupić rasowego buhaja, trzeba kupić jeszcze dużo owiec i świń. To nie jest takie łatwe zadanie nawet dla spóldzielczego zespołu, jeśli jego członkowie zamierzają wykonać je nie korzystając z kredytów państwowych ewentualnie załączając jedynie jak najmniejszą pożyczkę.

Wzorowa hodowla daje duże korzyści członkom nieznanowickiej spółdzielni — polepsza ich byt. To jest jej wielki efekt miejscowy.

Wzorowa hodowla nieznanowickiej spółdzielni daje duże korzyści całemu społeczeństwu — zwiększa podaż mięsa, nabiału i skór. I to jest jej efekt ogólnopolski.

S. Sz.

Brakorobstwo budowlane i jego »konserwatorzy«

Budynki mieszkalne, stawiane przez Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Radomiu, odznaczają się niezwykłym niedbalstwem w wykonaniu. Jako przykład może służyć hotel robotniczy Zakładów Metalowych im. Waltera, przy ul. Traugutta 21. Z powodu zapchania przewodów kanalizacyjnych pozostałościami materiałów budowlanych, woda nie ma odpływu. Toteż na parterze budynku woda zalala 3 pokoje i korytarz, skutkiem czego parkiet uległ całkowitemu zniszczeniu. Mieszkańcy hotelu wyrażają

zdziwienie, że Komisja Odbiorcza budynków mieszkalnych przejęła budynek ten jako zdany do użytku. Należy dodać, że mieszkańcy hotelu kilkakrotnie zwracali się do Administracji Zakładów, do jej kierownika tow. Ojrowskiego, informując go o błąkachach hotelu, ale tow. Ojrowski odpowiadał, że to go nie obchodzi. Kogóż więc ma obchodzić? Mieszkańcom hotelu wydaje się, że właśnie do obowiązków tow. Ojrowskiego należy dopilnowanie, ażeby hotel był utrzymywany w należytym stanie. Postępowanie tow. Ojrowskiego, nieczułego na mel-dunki mieszkańców hotelu, doprowadzi w końcu do zniszczenia nowego budynku. Powinno się tym zająć Rada Zakładowa i Komisja Bytowo - Mieszkalnowa Zakładów Metalowych im. Waltera w Radomiu.

Przekraczają plany dzienne

Załoga Cegielni Sarnów, (pow. Kozienice) podjęła zobowiązanie zwiększenia planu produkcji cegieł na kwiecień i maj o 5 proc. i wykonania go na 5 dni przed terminem. A że dotrzymuje ona słowa — plany dzienne są stale przekraczane.

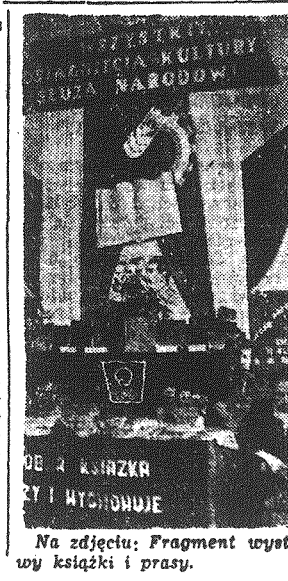
W realizacji zobowiązań m. in. wyróżniają się: Władysław Cieloch, Helena Wiktorowska, setempowice Ryszard Bartosiewicz, Wincenty Przybysz, Mikołaj Wymysłowski, Wacław Sokółowski. Dobrze imię załogi krzywdzi tylko jeszcze bumelant Marian Chołuj, ale i on niewątpliwie błąd swój zrozumie i stanie się dobrym pracownikiem.

Edward Czernski Sarnów

O gablotkach, proporczykach i kasie dla bumelantów

Przed budynkiem biura głównego starachowickiej FSC równym rzędem stoją ozdoby gabloty. Ze zdjęć umieszczonych w teczce kolorów czerwonego, niebieskiego i białego patrz na przybywających do fabryki roześmiane czy czolowych ludzi starachowickiego kombinatu: tokarza — Krystyna Śmiech, racjonalizatora inż. Eugeniusza Hamana, tokarza — Piotra Litwinka, mistrza — Henryka Memeli, montera Wiktora Saja, wiertacza — Natalii Kosowskiej, Józefa Gębury, Michała Wesołowskiego, Czesława Drabikowskiego, Aleksandra Skalmińskiego i innych.

Saj, który zakłócał nową formę współzawodnictwa długookresowego pod hasłem „Ja nie wypuszczę braku”. A wzdłuż całej taśmy montażowej powiewają małe proporczyki, oznajmiające, że najbliżsi towarzysze pracy Wiktora Saja podjęli inicjatywę samokontroli jakości produkcji.



Na zdjęciu: Fragment wystawy książki i prasy.

Obok bramy tuż przy budynku, w którym mieści się biuro Rady Zakładowej stoi niewielka budka z napisem: kasa dla opieszalszych. Naprzeciw niej wielka tablica, na której wpisuje się nazwiska bumelantów.

Wyrastają u nas coraz to nowe fabryki, huty, wielkie zakłady przemysłowe. Coraz więcej wiat wyciągowych kopalni pojawia się na naszej ziemi. Chłopi pracujący organizują nowe gospodarstwa zespołowe, zwiększają produkcję rolną. Rosnie potęga gospodarza Polski.

Obok bramy tuż przy budynku, w którym mieści się biuro Rady Zakładowej stoi niewielka budka z napisem: kasa dla opieszalszych. Naprzeciw niej wielka tablica, na której wpisuje się nazwiska bumelantów.

Wyrastają u nas coraz to nowe fabryki, huty, wielkie zakłady przemysłowe. Coraz więcej wiat wyciągowych kopalni pojawia się na naszej ziemi. Chłopi pracujący organizują nowe gospodarstwa zespołowe, zwiększają produkcję rolną. Rosnie potęga gospodarza Polski.

Nasza agitacja nie może „lakierować” istniejącego stanu rzeczy. Musi ona pokazywać rzeczywistość taką, jaka ona jest. Agitacja prawdziwa to taka agitacja, która daje pełny obraz całości, która wskazuje przejściowe trudności, wskazuje je równocześnie na wielkie osiągnięcia i perspektywy. Ten postulat w FSC jest spełniony.

JAKIE SĄ BŁĘDY?

Drugą podstawową cechą naszej agitacji musi być koncentracja na najważniejszych problemach. W FSC w Starachowicach we wszystkich wydziałach, na ścianach zewnętrznych hal, dosłownie niemal wszędzie — w dziedzinie hasła wzywające do współzawodnictwa, do wykorzystania w pełni osmiodziesiętnego dnia pracy, wzywające do obniżenia kosztów własnych, do rozwijania ruchu racjonalizatorskiego, do uocnienia szeregów Frontu Narodowego.

Alie niestety agitacja w FSC nie wysuwa właściwie żadnego zagadnienia na czoło, nie kon-

nie tylko namawiać, ale i demaskować. Bić wroga i walczyć z marnotrawstwem, brakorobstwem, biurokracją, z naruszeniem dyscypliny pracy itp. Czemu więc na wydziałowych tablicach (w P-2 i P-3) sakodników gospodarczych i brakorobów nie wpisuje się nazwisk brakorobów właśnie teraz, kiedy w Zakładach rozgorzała na dobre walka o wysoką jakość produkcji? Przecież jeszcze tacy są!

WIĘCEJ OPIEKI NAD AGIT - KOLEKTYWAMI

Mimo tych błędów propagandy wizualnej w FSC spełnia na ogół swe zadania. Jak stwierdzają towarzysze, wypłacanie np. zarobków bumelantom w „kasie dla opieszalszych” przyczyniło się m. in. do znacznego spadku absencji w I kwartale 1953 r. (Szkoła tylko, że ostatnio „zginął” w Radzie Zakładowej kłuczyk od tej kasy). Ażeby jednak agitacja pogładowa jeszcze lepiej mobilizowała załogę do stojących przed nią zadań trzeba, aby Komitet Fabryczny PZPR większą opieką otoczył agit - kolektywy. Trzeba wreszcie ustalić, kto jest odpowiedzialny, do towarzysze nie wiedzą) za jego pracę, czy Rada Zakładowa, czy Komitet, czy tow. Ciok, czy tow. Sprawka.

W obecnym okresie wzmocnienie walki o reformację szkieletu planu 6-letniego organizacje partyjne w zakładach produkcyjnych muszą szczególnie uważać na postępowanie agitacji pogładowej, szczególnie opieką otoczyć agit - kolektywy. Nasza agitacja pogładowa, która spełnia tych przed wyżej wymienionych warunków, głoszenie prawdy, koncentrowanie się na zagadnieniach najważniejszych, aktualności, konkretności i bojowości — jest w naszych rękach skuteczna bronią walki o plan.

J. K.



Na zdjęciu: Punkt skupu mleka we wsi Bestwiny (pow. Mińsk Mazowiecki) — kierownik działu skupu Marian Cejmowski ze zlewaczem Marianem Wasińskim badają zawartość tłuszczu w mleku. Dostawca Józef Jarosz przoduje w odstawię mleka i trzody chlebowej.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Dla dalszego rozkwitu kraju i wzrostu dobrobytu potrzebne są nowe normy i słuszny system płac

Z licznych zakładów przemysłu metalowego w naszym województwie, z wielu budowli przemysłowych i mieszkaniowych napływa coraz więcej meldunków mówiących o tym, że robotnicy Kieleccy żywo dyskutują nad sprawą istniejącego dotąd systemu norm i płac w przemyśle metalowym i budownictwie. Z dyskusji tych coraz wyraźniej przebiega wspólna wszystkim wypowiedziom myśl:

Aby tworzyć i budować po nowemu potrzebne są nowe normy, takie, które stanowią będą zachętę do stalego zwiększania wydajności pracy.

Zgodność poglądów metalowców i budowlanych co do tego, że normy trzeba uporządkować najlepiej wyraża wypowiedź murarza Charasimowicza z KPZB w Pionkach:

— Nie ma co biadolić nad starymi normami, lecz trzeba je wreszcie zmienić tak, aby rosta wydajność. Tylko wtedy będziemy mogli swobodnie wykonać zadania planu 6-letniego.

Robotnicy Kieleccy dobrze wiedzą skąd państwo nasze czerpie środki na rozbudowę kraju i zbudowanie podstaw socjalizmu. Środki te nie spadają przecież z nieba, ani nie pochodzą z wyższego mas, ze zdobyczy wojennych, bądź grabieży kolonialnych — tak powszechnego w krajach kapitalistycznych źródła bogactwa nie kapitalistów, powiększającego zarazem, niedzę człowieka pracy. U nas z chwilą uspołecznienia środków produkcji wszelki wyzysk skończył się bezpowrotnie. Odtąd uczciwa, wydajna praca — praca podniesiona przez naszą Konstytucję do godności sprawy honoru wszystkich obywateli jest jedynym źródłem, z którego czerpiemy środki na rozbudowę kraju.

OWOCY PRACY IDĄ NA ROZWÓJ GOSPODARKI

O tym, że nie marnujemy tych środków świadczy chociażby wspaniały rozwój naszego województwa: I tak: jeżeli nakłady inwestycyjne w Kieleccyźnie przyjąć w pierwszym roku sześciolatki za 100, to rok 1951 wykazał wzrost liczby 171, rok 1952 — 285, a rok 1953 wyniesie ponad 340. Zakończyliśmy budowę dwóch wielkich zakładów przemysłowych. — „Wierchlicy” i „Chrzastowa”, a rozpoczęliśmy budowę również wielkich zakładów — Fabryki Kwasu Siarkowego w rejonie Buska oraz Kombnatu Gipsowego w rejonie powiatu pińczowskiego. Równocześnie dokonaliśmy gruntownej przebudowy starych zakładów, czego dowodem jest FSC w Starachowicach i jej nowa nieznaną przed wojną produkcją — samochodami.

Oto na co poszły owoce pracy naszych robotników, oto ogrom rezultatów ich twardej walki o plany produkcyjne, dzięki którym rosła nowa zakłady prze-

niem, gdyby ktoś osmilił się zlekceważyć ten dorobek lub nakłonić robotników, do zaniechania dalszych wysiłków. Każdy z nas wie, jak wiele jeszcze pracy trzeba, aby Kieleccyźna, aby cała Polska przeobraziła się w kraj socjalizmu. Przypomnijmy więc jakie zadania stanęły przed naszym województwem w najbliższym okresie:

Kontynuować budowę wielkich inwestycji planu 6-letniego, zbudować gęstą sieć linii wysokiego napięcia, wybudować nowe cegielnie, p-stywy 36 budynków szkolnych. Na zdrowie i oświatę pójdzi w roku bieżącym ogółem 70 proc. wydatków budżetu wojewódzkiego. Powstaną nowe żłobki i szpitale, nowe domy mieszkalne, nastąpi także wielki rozwój Kielei i Radomia, szeregu mniejszych miast Kieleccyźny.

Skąd weźmiemy na to środki? Wszystko to musimy zrobić sami, własnymi rękami, czerpiąc z niezawodnego źródła — twórczej pracy.

Czyż wolno więc zatrzymać się, czyż wolno zwalniać tempo?

Murarz Charasimowicz, którego wypowiedź zacytowałem w wstępie znalazł godną odpowiedź na to pytanie: „Nie biadolić, pracować wydajnie, zmienić normy”.

USUNĄC PRZESZKODĘ NA DRODZE WZROSTU WYDAJNOŚCI PRACY

W ten sposób myśli większość naszych robotników. Przy swoich warsztatach i na budowach poznali oni dobrze, ile ukrytych rezerw marnuje się wskutek dotychczasowego nieuporządkowanego systemu norm i zaszerogowań. Dla wielu z nich stało się już rzeczą jasną, że chcąc budować dalej, budować po nowemu nie można jeź nocnie utrzymywać takiego stanu kiedy większość norm w przemyśle metalowym, w budownictwie ogół robotników przekracza w 200 i więcej procentach. Nie można pozostać przy starych normach, skoro dzięki wszechstronnej mechanizacji robót, jakiej nie szczędzi państwo, ażeby zmoczyć wydajność pracy i ulżyć wysiłkowi człowieka pracy — robotnik swoją normę wykonuje coraz łatwiej i w związku z tym jego zainteresowanie dla dalszego podnoszenia wydajności gwałtownie słabnie. I dlatego pozostać przy starych normach znaczyło by nie zrealizować zwiększ-

naszych zadań rozbudowy kraju. A na to nikt z robotników kochających swoją ojczyznę nie może się zgodzić. Trzeba usunąć wszystkie przeszkody, stojące na drodze wzrostu wydajności pracy. Są nimi nie tylko łatwe do wykonania normy, lecz także nierówna napięte normy, które krzywdzą pewną grupę robotników, tzw. akord pośredni oraz stare taryfikatory przyznające nierazko wysokie grupy słabo kwalifikowanym a niższe — wysokokwalifikowanym robotnikom.

Wróćmy raz jeszcze do wypowiedzi robotników. Antoni Zalecki z KPZB Radom: „w normach i taryfikacjach trzeba dokonać zmian, które będą wyrażały opinie większości robotników, pragnących oddać wszystkie swe siły dla dobra budowy socjalizmu. Nowy system norm i zaszerogowań położy kres partyzanckiej robocie na budowach i zachęci każdego robotnika do ciągłego zwiększenia wydajności pracy i kwalifikacji”.

Stanisław Pięta ślusarz z KZWM: — „zwracam się z żądaniem, aby zrewidować normy na dźwigarach, gdzie pracuję, ponieważ dotychczasowe hamują wydajność pracy. Doloż wszelkich starań, aby nowe normy zostały jak najszybciej wprowadzone w życie i były przekraczane tak, jak tego wymaga nasz wielki plan 6-letni. Jednocześnie, aby zadokumentować moją więź z partią proszę o przyjęcie mnie w poczet jej kandydatów”.

Tak samo mówią tokarze, Marian Galera i Edward Malanowicz z KZWM, tak samo wypowiedzi są brygadziści Górski z KPZB Radom, Feliks Śliwa z BPP Jędrzejów, Stanisław Szulawski z ZBM, Wacław Bugaj z KPZB Skarżysko i wielu innych robotników, brygadziści, majstrów z przemysłu metalowego i budownictwa Kieleccyźny. Wszystkie te wypowiedzi wypływały z głębokiego patriotyzmu, jaki cechuje naszą klasę robotniczą i propozycję są wspólną troską o dalszy wzrost wydajności pracy. Jej wzrost oznaczać będzie budowę nowych fabryk, nowych domów mieszkalnych, nowych szkół i szpitali, oznaczać będzie dalszy wzrost dobrobytu robotników i wszystkich ludzi pracy Kieleccyźny i całej Polski. Dla takiego wzrostu potrzebne są nowe normy, nowy system płac i nowa lepsza organizacja pracy.

A. Malachowski

Międzynarodowy Dzień Dziecka



Zanim silnik zejdzie z taśmy

Silnikownia napelnia się ludźmi. Maszyny idą w ruch. Po taśmie suną jeden za drugim — silniki. Nagle stop! Jedna maszyna staje. Po chwili staje cała taśma. Montaż silnika zatrzymano. Do obrabiarki podchodzi trzech ludzi: brygadziści, organizator grupy partyjnej i jeszcze jeden. Coś mówią. Co — trudno od razu zrozumieć. Aha. Chodzi o brak materiału. Mówią, że na to nic poradzić nie mogą. — Towarzyszu brygadziści! Dlaczego jeszcze więc stojcie? Trzeba zawiadomić majstra, kierownika nawet. Przecież montaż silnika jest wstrzymany. Jeżeli taśma zaraz nie ruszy to plan dekadowy będzie „leżał”.

A jednak nie wykonano. Plan drugiej dekady kwietnia dosięgnął w P-2 tylko 63 proc. Zobowiązani nie wykonano w ogóle. Jakże to może być? Przecież załoga, dozór — wszyscy z P-2 podjęli zobowiązania rytmicznie wykonywać plany produkcyjne, przekraczać dzienne i dekadowe zadania. A jednak nie wykonali. Zadania te są przecież realne. W każdym zakładzie pracy więc i w FSC, w każdym wydziale, zespołe kryją się jeszcze bardzo poważne, niewykorzystane rezerwy produkcyjne. Każdy robotnik powie przecież o nich: nadmierne przeście maszyn, nie zawsze w terminie i właściwie przeprowadzone remonty zapobiegawcze oraz konserwacje maszyn, słaby zasięg prac akorowych, niepełne wykorzystanie czasu roboczego.

Ujawnienie i wykorzystanie tych rezerw posiada obecnie znaczenie decydujące. Decydujące dla rytmicznego wykonywania planów i podjętych zobowiązań. Wydział P-2 dlatego właśnie nie pracuje rytmicznie, że nie ujawniono tam i niewykorzystano rezerw produkcyjnych.

REZERWY! REZERWY! W wielu wydziałach starachowickiej FSC sprawa wykorzystania rezerw produkcyjnych, pomimo pewnego postępu na tym odcinku, nie stoi jeszcze na odpowiednim poziomie. Wielu towarzyszy partyjnych myśli, że walkę o wykorzystanie rezerw produkcyjnych można prowadzić wyłącznie przez zarządzenia administracji i dozoru. Takie stanowisko jest z gruntu fałszywe i błędne. Doświadczenia bowiem wykazują, że pomysłowość, zdrowe inicjatywy tkwią w masach, ile można osiągnąć dzięki dobrze poprowadzonej pracy partyjno-organizacyjnej.

Tak jest i teraz. Wykorzystać istniejące rezerwy można tylko wtedy, gdy weźmą te sprawy w swoje ręce organizacje partyjne. Jeżeli poprzez swoich członków wchodzących w skład grup związkowych i ZMP-owskich wykonywać będą otrzymane od egzekutywy zadania; mające na celu mobilizację i aktywnienie bezpartyjnych

związkowców i członków ZMP. Można śmiało polegać na twórczej inicjatywie towarzyszy partyjnych. Czyż ktoś może zaprzeczyć, że gdyby była dobrze prowadzona praca masowo — polityczna w P-2 stałoby tam bezużytecznie przez II dekadę kwietnia aż 16 maszyn? Na pewno nie przekroczono by również planu zatrudnienia o 30 pracowników, a limitu godzin nadliczbowych o 91 proc. I dałoby się na pewno o wiele szybciej objąć akordem pozostałych 40 proc. załogi na P-2. Może i wówczas towarzysze zaczęliby interesować się wykonaniem planu obniżki kosztów własnych i nareszcie usunęli balagan panujący w wydziale kosztów.

NIE W SŁOWACH LEŻY W CZYNACH Ażeby sprostać tym zadaniom, ażeby na właściwym poziomie postawić pracę masowo — polityczną, organizacja partyjna w P-2 i nie tylko w P-2 musi prawdziwie nie w słowach, w pojedynczych zapewnieniach, ale w czynach, zacząć kontrolować całokształt gospodarki swego wydziału. Musi w pełni czuć się kierownikiem politycznym całej załogi.

A utarło się w FSC, że sekretarze oddziałowych organizacji partyjnych zamiast kontrolować całokształt gospodarki, wszystkie wskaźniki techniczne — ekonomiczne planu, kontrolują tylko jeden fragment — wykonanie pod względem ilości. Nic dziwnego, że towarzysze ci nie wiedzą jak kształtują się pozostałe wskaźniki techniczne — ekonomiczne, jakie są rezerwy, jak kształtuje się wykorzystanie mocy produkcyjnej, jaka jest płynność sily roboczej, jak są przestrzegane normatywy zaopatrzenia materialowego, jak realizuje się planowa obniżka kosztów własnych. A to spłyca całkowicie pracę partyjno — polityczną. Bo czyż można mówić o tym, że prowadzą się prace wokół ujawnienia i wykorzystania rezerw, kiedy są one nieznane organizacji partyjnej. Przecież to jest niemożliwe.

Taki stan rzeczy musi ulec zmianie. Towarzysze sekretarze oddziałowych organizacji partyjnych i egzekutywy winni „przypomnieć sobie” o uprawianiu organizacji partyjnych do kontroli na całokształt działalności przedsiębiorstwa. Komitet Fabryczny w FSC winien zaś omawiać nad dokonywaniem przez egzekutywę poszczególnych organizacji oddziałowych kontroli pracy kierowniczą administracyjnego wydziału. Poswolił to w poważnym stopniu na ujawnienie rezerw produkcyjnych. Jednocześnie nad dysponując bojowymi oddziałami grup partyjnych należy walczyć — im wówczas na konieczność wykorzystania rezerw. Pomocze w tej pracy organizacjom partyjnym uchwały egzekutywy KW PZPR w Kielcach z 13 marca br.

W. Równicki

O wysoką sprawność spółdzielczości samopomocowej

Począwszy od 10 maja odbywają się w naszym województwie wiosenne Walne Zgromadzenia Przedstawicieli Gminnych Spółdzielni Sch., z udziałem szerokiej mas ludności wiejskiej. Odbyło się już ponad 30 procent zaplanowanej ilości zgromadzeń, we wszystkich powiatach Kieleccyźny. Poprzedziła je fala zebrań gromadzkich, w których uczestniczyło przeszło 156 tys. członków spółdzielczości samopomocowej oraz ok. 20 tys. nieczłonków.

Omawiano szereg najistotniejszych zagadnień gospodarczych i organizacyjnych — społecznych, interesujących ogół pracującego chłopstwa, a następnie dokonano wyborów przedstawicieli na Walne Zgromadzenia, upoważniając ponad 20 tys. członków GS do reprezentowania żywotnych interesów naszej wsi na naradach spółdzielczych.

KRYTYKA POMOGŁA WIELU SPÓLDZIELNIOM

Zebrań gromadzkich oraz Walne Zgromadzenia Przedstawicieli GS mają na celu przyczynić się w jak najwyższym stopniu do dalszego umocnienia poczucia pracujących chłopów, że są pełnoprawnymi gospodarzami Gminnych Spółdzielni, że mają nie tylko prawo ale i obowiązek zarządzać spółdzielnią i stale kontrolować jej działalność oraz ulepszać styl pracy zarządów GS w zaopatrzeniu, skupie i kontraktacji.

Przebieg zebrań gromadzkich wykazał, że członkowie Gminnych Spółdzielni zrozumieli swoje prawa i obowiązki. Np. w GS-ie Sędziszów (pow. Jędrzejów) zdemaskowano sklepowego Feliksa Palasa, traktu-

jącego sklep spółdzielczy jako obiekt kumoterskich machinacji. W gromadzie Kornica (pow. Końskie) podjęto uchwałę usunięcia sklepowego za pobieranie wysokich cen za towary, a w gromadzie Ruda Białaczowska (koneckie) oraz w gm. Wisńowa, Jurkowiec i Lipnik (pow. Sandomierz) krytykowano zarządy GS-ów za tolerowanie sklepowych robiących wysokie mianka za złe przechowywanie towarów i narażanie gospodarki spółdzielni na straty oraz za niedostateczne zaopatrzenie sklepów w towary, które można było bez trudu sprowadzać z magazynów PZGS.

W rezultacie usunięto wielu członków zarządów GS i zmieniiono szereg komitetów członkowskich, wybierając na ich miejsce ludzi uczciwych i cieszących się zaufaniem ludności. Tak było w GS-ach: Przytyk i Kozłów (pow. Radom), w Kurzelowie, Kluczewsku i Moskorzowie (pow. Włoszczowa), w Topoli i Zagóściu (pow. Pińczów) i w innych gminach, gdzie gospodarka spółdzielni była dotychczas zaniedbana.

SPÓLDZIELCY SAMOPOMOCOWI CZŁONKAMI SPÓLDZIELNI PRODUKCYJNYCH Omawiając zagadnienia spółdzielczej gospodarki w GS-ach, wielu rolników przekonało się, że przebudowa ustroju rolnego na wsi oznacza umożliwienie chłopu dostatniejszego, kulturalnego życia. Dyskutowano więc na tematy spółdzielczości produkcyjnej, a po zebraniach dziesiątki chłopów podpisało deklaracje na wstąpienie w szeregi pionierów gospodarki zespolowej.

I tak np. w samej tylko gromadzie Chlewiska (pow. Końskie) wstąpiło do spółdzielni produkcyjnej 15 rolników, a w Jablonicy (pow. Busko) 9 rolników podpisało deklaracje członkowskie. Szczególnie zainteresowanie spółdzielczością produkcyjną wykazywali rolnicy samopomocowcy w powiecie jędrzejowskim, podobnie jak w radomskim i sandomierskim.

Dużym zaufaniem darzą chłopci spółdzielców, wybierając spośród nich 639 przedstawicieli na Walne Zgromadzenia GS. Tylko w powiecie radomskim wybrano ich ogółem 78 osób.

NIEKTÓRE ZARZĄDY GS ZŁE SIĘ PRZYGOTOWAŁY Oceniając dotychczasowy przebieg Walnych Zgromadzeń Przedstawicieli GS, trzeba stwierdzić, że w swej przeważającej większości stały one na dobrym poziomie organizacyjnym i pod względem swej treści. Były dobrze przygotowane, jak np. w GS — Stąporku i w Pacanowie (pow. Busko), w Wólce Lipowej (pow. Opatów), w Szydłowcu (pow. Radom), w Staszowie (pow. Sandomierz) itd. Obok mocnej krytyki zarządów i pracowników GS wdziałło się tam gospodarską troskę o mienie społeczne, wymieniano nazwiska ofiarnych i troskliwych sklepowych, mówiono o wzorowych rolnikach samopomocowcach, wywiązujących się z obowiązków obywatelskich, jak i o tych, którzy opieszalnością swą przynoszą wstyd gromadzie.

Były jednak i takie zarządy GS-ów, które zaniedbały pracę przygotowawczą do walnych zgromadzeń i tym samym uniemożli-

wiły odbycie narad w oznaczonym terminie. Jak np. w Pawłowie i Siennie (pow. Starachowice), a w Mominie (pow. Opatów), a w Wilczkach (pow. Sandomierz), gdzie sprawozdania Gminnych Rad Spółdzielczych nie dawały należytej oceny pracy zarządów GS i tym samym osłabiły dyskusję.

O CZYM TRZEBA PAMIĘTAĆ

Aby Walne Zgromadzenia Przedstawicieli GS, mające się odbyć w najbliższych dniach spełniły swe zadanie, ich organizatorzy, a więc przede wszystkim zarządy GS-ów winny pamiętać, że narady te mają przyczynić się do dalszego mobilizowania i aktywizowania mas członkowskich i pracowniczych do bezwzględnej walki z kradzieżą mienia społecznego, z nadużyciami, marnotrawstwem i spekulacją stosowaną przez kulaków i nierobów.

Walne zgromadzenia winny przyczynić się do wypełnienia przez członków spółdzielni statutowego obowiązku uzupełnienia udziałów do ustalonej wysokości oraz do mobilizowania chłopów do pełnego i terminowego wywiązania się z obowiązkowych dostaw i umów kontraktacyjnych i sprzedawania wszystkich swych nadwyżek Gminnym Spółdzielniom lub przy ich pomocy w sprzedaży rynkowej bezpośrednio konsumentom.

Potrzeba też, żeby samorządowi i pracownicy aktyw spółdzielczy zrozumieli, że osiągnięcie tych celów na Walnych Zgromadzeniach Przedstawicieli usprawni i ulepszy pracę Gminnych Spółdzielni, a przez to umocni zaufanie chłopów pracujących do spółdzielczych form gospodarowania.

Aby nasza młodzież zdrowo, wesoło i pożytecznie spędziła czas wolny od nauki

Zapewnienie młodzieży zdrowego i kulturalnego wypoczynku — to przedmiot stałej troski naszego państwa ludowego. Jak każdego roku, tak również i obecnie trwają przygotowania do organizowania kolonii i obozów letnich dla dzieci i młodzieży.

Właściwe przygotowanie akcji letniej dla młodzieży, zapewnienie należytej opieki i atmosfery na koloniach i obozach, to podstawowe zadania wydziałów oświaty rad narodowych oraz Związku Młodzieży Polskiej.

W naszym województwie z tegorocznej akcji letniej skorzysta ponad 21 tysięcy dzieci i młodzieży, na koloniach letnich, obozach i półkoloniach zorganizowanych w 281 punktach.

Aby akcja letnia była przeprowadzona należycie, by młodzież obywatela skorzystała z niej z największym pożytkiem, trzeba m. in. zapewnić im odpowiednią ilość przeszkolonych kadry wychowawców.

Wychowawcami naszych dzieci powinni być przede wszystkim ofiarni, kochający tę pracę ludzie, cieszący się szczeniem młodzieży — ludzie o wysokich walorach ideowo-moralnych.

Tęba stwierdzić, że nie we wszystkich powiatach zwrócono należyte uwagę na te zagadnienia. O ile np. w Ostrowcu i Radomiu przygotowania do akcji letniej przebiegały na ogół sprawnie, o tyle w powiecie kieleckim, w Starachowicach i Pińczowie troska wydziałów oświaty, jak też zarządów ZMP o te sprawy pozostawia wiele do życzenia. Zbyt mało przeszkolono wychowawców, nie pilnuje się sprawy przeprowadzania z nimi seminarów.

Już dziś należy pomyśleć również o tym, by dzieciom i młodzieży zapewnić jak najbardziej atrakcyjny i kształcący program zajęć na koloniach i obozach, by rozwijać twórczą inicjatywę młodych. Podczas akcji letniej dzieci i młodzieży powinny poprzez wycieczki kra-

jomowe poznać lepiej naszą Ziemię Kielecką, jej wielkie rewolucyjne i kulturalne tradycje, a tym samym głębiej spojrzeć na ją.

Jest rzeczą jasną, że aby dzieci i młodzież miała zapewnić wszystkie rozrywki — wycieczki, zajęcia sportowe,

Recital chopinowski Henryka Sztopki w Kielcach

Henryk Sztopka należy do najbardziej lubianych i cenionych polskich pianistów. Celuje zwłaszcza w repertuarze chopinowskim. Ostatnio artysta nasz znajduje się w szczytowej formie, jak to wykazały jego występy na recitalach i w ramach koncertów symfonicznych.

Nic więc dziwnego, że zapowiadając występ znakomitego artysty wzbudziła tak wielkie zainteresowanie w naszym mieście.

Przypominamy, że koncert organizuje „Artos” w dniu 2 czerwca br. i radzimy zaopatrzyć się wcześniej w bilety w „Orbisie”.

Artysta wykona wiele wspaniałych arcydzieł Fryderyka Chopina, zarówno większych rozmiarami jak i miniaturowych, w których podziwiamy geniusz naszego największego kompozytora i narodowego charakteru jego muzyki. Cechy te, dzięki mistrzostwu artysty — wirtuoza Henryka Sztopki, występują w pełnym blasku i pięknie.

Recital odbędzie się w sali koncertowej Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej. Początek o godz. 20.

Ćwiczenia, nie może zabraknąć pomocy organizacji masowych, a przede wszystkim LPZ oraz PTTK.

Dla dzieci chłopskich, które pozostają na wsi i nie będą brały udziału w akcji letniej, zorganizowane zostaną „większe drużyny zbiorcze”. Należy do nich mogą harcerze, jak też i dzieci niezorganizowane. Pod dobrą opieką nauczycieli-zetempowców w drużynach zbiorczych prowadzone będą zajęcia kulturalne, sportowe i prace przyrodnicze.

Podczas gdy dzieci wyjeżdżać będą na kolonie, młodzież szkół średnich zapewniony ma odpoczynek na obozach młodzieżowych, obozach szkoleniowych, wycieczkach i wędrownych.

Na obozach tych młodzież powinna nabrać zdrowia i sił, kształtować swój światopogląd, poznawać skarby dorobku kul-

turalnego Kielecczyzny. Zwrócić się szczególną uwagę na czytanie i dyskusje nad książkami tych autorów, których wydała Ziemia Kielecka. Ponadto dla szkolnego aktyw sportowego zorganizowane będą również obozy sportowe.

Młodzieży biorącej udział w obozach wędrownych powinny przyjeźdź z pomocą POM-y, PGR-y, spółdzielnie produkcyjne, przez zapewnienie środków transportu na przejazdy z jednej miejscowości do drugiej.

Na obozy szkoleniowo-wypoczynkowe w roku bieżącym wybrano następujące ośrodki: Solec n. Wisłą — I turnus, Naleczów, woj. lubelski — I turnus, Skarżysko — II turnus, Kielce — II turnus, Pionki — I turnus.

Obozy dla SKS-ów organizuje się w Bodzentynie i Ostrowcu. (kd)

O udział komitetów sklepowych PSS w cyklu gospodarczym

W ostatnich dniach w Kielcach odbyła się konferencja komitetów sklepowych PSS w Kielcach na temat ich udziału w cyklu gospodarczym.

Otwierając konferencję dyr. Dulewicz powiedział:

— Cykl gospodarczy — to nowa socjalistyczna forma pracy handlu w Polsce Ludowej — forma, która poważnie usprawni pracę naszych sklepów na każdym odcinku. Realizując wskazania i nauki towarzysza BIERUTA, który powołał, że członkowie spółdzielni muszą być współgospodarzami przedsiębiorstw spółdzielczych — każdy członek komitetu sklepowego powinien czynnie włączyć się do pracy w cyklu gospodarczym.

Prezes spółdzielni, tow. Płatek, referując zagadnienie cykl

gospodarczego wskazał na mieszczące się w nim sprawy: pełnej realizacji planów gospodarczych, pełnego zaopatrzenia sklepów we wszystkie asortymenty towarów, ciągłości i rytmiczności zaopatrzenia, całkowitego zlikwidowania mank, podniesienia estetyki i higieny pracy w sklepach oraz pełnego wykorzystania czasu pracy.

W ożywionej dyskusji, która wywiązała się na temat cyklu gospodarczego, członkowie komitetów sklepowych wykazali jak należy pracować, by cykl gospodarczy spełnił swoje zadanie i równocześnie wskazywali na istniejące niedociągnięcia w pracy sklepów PSS, które utrudniają należyłą pracę handlu.

Ob. Padechowicz, sekretarz komitetu sklepowego Nr 12, w dyskusji mówił m. in. że za braki w pracy sklepowej w dużej mierze są odpowiedzialni członkowie komitetów członkowskich, którzy nie zawsze stali na wysokości zadania.

Włączenie się komitetów członkowskich do cyklu gospodarczego nie tylko poprawi pracę sklepów lecz również i pracę samych komitetów, które będą współzawodniczyły pomiędzy sobą o nyskanie na najwyższym poziomie.

Wprowadzenie cyklu gospodarczego zebrani przyjęli z pełnym zrozumieniem oraz postanowili, że w każdej grupie przeprowadzać będą kontrolę zaopatrzenia sklepów, likwidacji mank, realizacji planów, estetyki i higieny sklepów. (urb)

Stowisko kieleckie

BYZYKOWNE WYKRĘTY

W dniu 11 kwietnia w czasie trwania akcji sanitarno-porządkowej, komisja sanitarna udała się na posesję mieszczańską m. in. zakład zbiorowego żywienia KZG „Europa”. Po kontroli KZG zobowiązały się do zaprowadzenia właściwego stanu sanitarno-porządkowego we wnętrzu i zewnętrzno swego lokalu a m. in. w pkt. 8 do oczyszczenia podwórza ze śmieci, na które w olbrzymiej większości składają się odpadki z kuchni „Europy”. Niestety, zobowiązanie to pozostało na papierze. A w dodatku śmieci jeszcze przybyły, gdyż wszystkie pozostałości po remoncie wnętrza „Europy” wyrzucono na podwórze. Komisja sanitarna upomniwała ostro kierownictwo „Europy”. Na to dyrektor KZG, ob. Burczyk, przysłał pismo do oddziału sanitarno-epidemiologicznego Wydziału Zdrowia Prezydium MRN w Kielcach.

W piśmie tym przyznaje, że wobec tego, iż posesja stanowiłby miejsce opuszczone przez właściciela, który ma obowiązek w ramach placonego mu czynszu i opłat za świadczenia posesję oczyszczać, preto KZG powinien same zająć się tym. Ale jak tu się zająć, skoro nie można przecież z nieobecny właścicielem ustalić jaką sumę z... nieplaconego mu czynszu odliczyć na koszty wywożenia śmieci? I ob. Burczyk dodaje, że na takie „ryzyko” KZG nie mogą sobie pozwolić. Hm, na jakie „ryzyko” nie mogą, a na inne mogą. Np. ryzykują utopienie się z głowami w śmieciach, bo nie wiadomo przecież jak szybko i czy w ogóle odnajdą się właściciel, który opuścił posesję. A ponadto ryzykują wysoce nieprzejmny sprawę, gdyż zniecierpliwiony oddział sanitarno-epidemiologiczny Wydziału Zdrowia Prezydium MRN po prostu skieruje sprawę brudną na podwórzu mieszczańskim zakład zbiorowego żywienia (higiena aż miło, co?) — do prokuratora. Nie ma co — trzeba śmiecie wywieźć — szanowne kierownictwo KZG!

Włączenie się komitetów członkowskich do cyklu gospodarczego nie tylko poprawi pracę sklepów lecz również i pracę samych komitetów, które będą współzawodniczyły pomiędzy sobą o nyskanie na najwyższym poziomie.

Wprowadzenie cyklu gospodarczego zebrani przyjęli z pełnym zrozumieniem oraz postanowili, że w każdej grupie przeprowadzać będą kontrolę zaopatrzenia sklepów, likwidacji mank, realizacji planów, estetyki i higieny sklepów. (urb)

Ob. Padechowicz, sekretarz komitetu sklepowego Nr 12, w dyskusji mówił m. in. że za braki w pracy sklepowej w dużej mierze są odpowiedzialni członkowie komitetów członkowskich, którzy nie zawsze stali na wysokości zadania.

Włączenie się komitetów członkowskich do cyklu gospodarczego nie tylko poprawi pracę sklepów lecz również i pracę samych komitetów, które będą współzawodniczyły pomiędzy sobą o nyskanie na najwyższym poziomie.

Wprowadzenie cyklu gospodarczego zebrani przyjęli z pełnym zrozumieniem oraz postanowili, że w każdej grupie przeprowadzać będą kontrolę zaopatrzenia sklepów, likwidacji mank, realizacji planów, estetyki i higieny sklepów. (urb)

pasażerowie muszą pytać się jasnowidza, kiedy odchodzi autobus.

ANI TAK, ANI SIAŁ..

W sklepie GS w Pawłowiu w powiecie starachowickim nie ma torebek papierowych na cukier, sól, kaszę itp. Należałoby zatem spodziewać się, że sklep miło widzi klientów przynoszących zastępcze opalowaniane ze sobą, bo co, jak co, ale chyba plan obrotów i trzeba, i opłaci się wykonać. Ale ob. Genowefa Pocheć jest innego zdania. Np. odmówiła ob. Antoninie Wojtan ze wsi Bukówka wysypania cukru do przyniesionej przez nią serwetki. Nadaremnie klientka tłumaczyła, że cukier jest jej potrzebny dla chorego dziecka, że przecież ona nie może nie być zalatowana dlatego, że ktoś tam nie dba o zaopatrzenie sklepu w torebki. Sklepowa stanęła twarde przy swoim i cukru nie sprzedała. Oj, że się dzieje w GS w Pawłowiu. Może PZGS starachowicki w to wejrzy, a przy okazji pomyśli o tym, aby na czas dostarczać opakowań swym placówkom.

Poniedziałek 1 czerwca 1953 r.

co gdzie i kiedy?

KIELCE
TEATR IM. ST. ZEROMSKIEGO — nieczynny.

KINO „MOSKWA” — „Wielkie polowanie” — film produkcji radzieckiej i komedia „Bumelant”. Początek seansów o godz. 14, 16, 18 i 20.

KINO „WARSZAWA” — „Zołnierzy zwycięstwa” II seria. Początek seansów o godz. 15.30, 18.00 i 20.30.

MUZEUM ŚWIĘTOKRZYSKIE — nieczynne.

RADOM
TEATR IM. ST. ZEROMSKIEGO — „Sprawa rodzinna”, J. Lutowski.

KINO „BAŁTYK” — film prod. polskiej „Zołnierzy zwycięstwa”, seria I.

MUZEUM PAŃSTWOWE — „Wystawa Książki”.

apteka dyżurna

KIELCE
Apteka Społeczna Nr. 1 ul. Sienkiewicza 49.

RADOM
Apteka Społeczna Nr. 3 ul. Świerczewskiego.

RADIO

PROGRAM I
Dzienniki: 7.00, 12.04, 15.00, 20.06.
Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.33, 23.00.
6.10 Wiazanka melodi operetkowych. 8.55 Śłuchowisko, dla klas V — VII. pt. „Nasi rówieśnicy 9.15 muzyka rozrywkowa. 9.20 Koncert solistów. 15.30 Koncert rozrywkowy. 16.20 Muzyka rozrywkowa. 16.45 Koncert dla dzieci. „Braterswo dzieci”. 18.15 S. Prokofiew: „ Piotrus i wilk” — bajka muzyczna. 18.40 Paganini: Kaprys g-moll — gra Y. Menuhin. 18.45 Muzyka dla wszystkich. 19.15 Na młodzieżowej antenie. 19.45 Audycja dla wsi. 20.28 Wiadomości sportowe. 20.45 „Faraon” — odcinek powieści B. Prusa. 21.05 Muzyka taneczna. 21.25 Z cyklu: „Arcydzieła muzyczne są dla wszystkich”. 22.15 Tydzień muzyki bułgarskiej. 23.00 Koncert muzyki polskiej.

PROGRAM II
Dzienniki: 6.30, 21.00.
Wiadomości: 7.55, 17.00, 23.50.
6.30 Koncert poranny 6.00 Muzyka. 16.55 Dla klasy I. — Audycja, pt. „Witamy piosenką kolegów wszystkich krajów. 11.15 Muzyka i aktualności. 11.45 Głos mają kobiety. 12.15 Radziecka muzyka ludowa. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Koncert. 13.40 Utwory fortepianowe Alberta. 14.10 Dla klasy III. 14.30 Pieśni i utwory fortepianowe dziecięce. 15.10 Dla wsi chowaczny przedświąt. 15.15 Dla dzieci. — 16.45 Muzyka rozrywkowa. 17.15 Audycja z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka. 18.00 Tydzień muzyki bułgarskiej. 18.30 Odpowiedzi „Pół 48”. 18.45 „Nasze chóry śpiewają”. 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla nasamowianych. — lekcja 58. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Blokada” — odcinek powieści W. Kettińskiej. 20.30 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru PR. 21.25 Wiadomości sportowe. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Wzrostka Radiowa — kurs II. 23.30 „Z twórczością Michała Głinię”.

W bogaty wybór odzieży damskiej zaopatruje radomska „Spółnota Pracy”

Wśród radomskich zakładów spółdzielczych na wyróżnienie zasługuje „Spółnota Pracy”. Założa „Spółnoty” wykonała plan ubiegłego roku w hurcie w 111,1 proc. a w detailu w 104,9 proc. W bieżącym roku, plan pierwszego kwartału wykonano w hurcie w 115,7 proc. i w detailu w 121 proc., plan kwietniowy zaś w 110 proc. Do tak znacznego przekroczenia planów przede wszystkim przyczynia się rozwinięte szeroko współzawodniczości pracy i podejmowanie zobowiązań, które zawsze są terminowo realizowane.

„Spółnota Pracy” rozprowadza produkowane artykuły nie tylko przez swoje placówki, rozmieszczone w całym województwie, ale również zaopatruje w nie placówki WZGS, MHD i ZSS. Na obecny sezon letni „Spółnota” zaopatrzyła się w wielki wybór artykułów odzieżowych, męskich, damskich i dziecięcych. Wśród nich na szczególną uwagę zasługuje wprowadzenie do sprzedaży szerokiego asortymentu sukien damskich, dziewczęcych i dziecięcych z kretonu i jedwabiu.

W dniach 18, 19, 21 i 22 bm. zorganizowano pokaz produkcji tej własnej odzieży na żywych modelach. Na pokaz zaproszono przedstawicieli dystrybutorów. Na pokazie zademonstrowano wiele różnych fasonów sukien, szlafroków, bluzek itp. Praktyczna odzież kretonowa i jedwabna starannie wykończona i po przystępnych cenach wzbudziła zainteresowanie. Jest to zrozumiałe, ponieważ praktyczne sukienki, szlafroki czy bluzki kretonowe, tak pozyskiwane przez mieszkanki miast i wsi ukazywały się dotychczas w sprzedaży w bardzo małym wyborze. Dużą zaletą są również przystępne ceny, bo np. sukienki dziecięce można nabyć już od 18 zł., dziewczęce od 40 zł., a kobiece od 67 zł., bluzki od 37 zł. a szlafroki kretonowe od 73 zł.

Ponieważ „Spółnota Pracy” wyprodukowała duże ilości tej odzieży, wszystkie placówki handlowe dystrybuje odzież winny ją odpowiednio zareklamować. W tej chwili trwa w tym różnie. Np. niektóre GS-y

posiadają na składzie sukienki kretonowe, które jednak leżą zwinięte gdzieś na półce i nikt z kupujących o nich nie wie. Dobrą formę sprzedaży tych wyrobów zainicjował radomski PZGS urządzając w ubiegłym czwartku kiermasz sukienek w miejscowym Rolniczym Domu Handlowym. Setki sukienek damskich, dziewczęcych i dziecięcych, w różnych kolorach i fasonach ściągnęły liczne rzese klientów. Za przykładem PZGS w Radomiu winny pójść pozostałe PZGS-y i GS-y w naszym województwie.

Wśród załogi „Spółnoty Pracy” wyróżnia się wiele kobiet, stanowiących 67 proc. załogi. 33 kobiety zajmują kierownicze

stanowiska wywiązując się wzorowo ze swych obowiązków. Pracują one również społecznie. Np. tow. Forsyślak za aktywną pracę na polu zwalczania analfabetyzmu została oznaczona Brązowym Krzyżem Zasługi, tow. Grabczyk zaś Brązową Odznaką za aktywną pracę w kole sportowym. Kilka pracownic otrzymało dyplomy uznania od Komitetu Frontu Narodowego, a tow. Ziółkowska za swą pracę społeczną została wyróżniona przez Miejski Komitet PZPR.

Rada Kobiet przy „Spółnocie” zrzesza 84 członkinie, z których 16 jest przodownicami pracy społecznej. (a)

Jutro będę nauczycielem

Nie tylko dla nauki czas musiał poświęcić

Miałem też gospodarskie prace na pamięć

Nieraz stołce wyprzedzić musiałem o chłodzie..

Skonczyła się okupacja. Żołnierzy radzieckich i żołnierzy polski przynieśli nam upragnioną wolność. A wraz z nią to, co wówczas dla mnie było najcenniejsze — wolny dostęp do wiedzy, do nauki dla chłopskich i robotniczych dzieci.

Zapisałem się do 7 klasy, tzw. zbiorczej przy Pedagogium w Kielcach. Ciężko mi było początkowo — stanca droga, od dalona od szkoły (mieszkałem aż za herbiskim mostem, na ul. Skrzetlewskiej). Wiedziałem, że ten ciężki okres nie będzie trwał długo, bo Państwo Ludowe myśli o tych wszystkich, którzy „wysili z wioszczyń”, jak powiedział Zeromski, aby uczyć się. I rzeczywiście — otrzymałem stypendium i mieszkanie w internacie. Odpadły kłopoty dodatkowe jak „pitraszenie” obiadów i kolacji. Mając więcej czasu, więcej się uczyłem i efekty były lepsze, na co miało wpływ również i uczenie się w grupie. W wolnych chwilach

pochłaniałem książki, których tam na wsi nie mogłem dostać. I zapragnąłem, aby to, czego się nauczyłem, o czym dowiem się z książek, opowiedzieć im wszystkim z mojej wioski, a szczególnie tym małym, co niedługo pójdą już do szkoły. Nie zmieniłem się to pragnienie teraz — kiedy już mam poza sobą 4 lata nauki w Pedagogium, kiedy dojrzała moja świadomość ideologiczno-polityczna. Niedługo wrócę do mego Obiegorka, do szkoły, nie do tej samej mieszczącej się kątem w jednej z chałup ale w oddzielnym — na razie baraku. Wiem jednak na pewno, że wkrótce będę uczył w szkole murowanej i przy świetle elektrycznym. A w duszach dzieci zapalać będę ciągle nowe światła wiedzy i postępu, światła prawdziwej socjalistycznej nauki. Mógłbym to, co mi w sercu gra, w krótkim wierszu wyrazić:

...Teraz inaczej szumi wiatry poza oknami, Wiem jak na świat patrzeć, jasnie widząc oczu, Jak opóźnienie wieków od rabić latami...

...Gdy wakacje przemną, znów pójdę do szkoły.

Teraz ja będę mówił — ze wsi Obiegorek, pow. Kielce, gm. Niewachłów

STEFAN CIOŁEK

ze wsi Obiegorek, pow. Kielce, gm. Niewachłów

ze wsi Obiegorek, pow. Kielce, gm. Niewachłów

ze wsi Obiegorek, pow. Kielce, gm. Niewachłów

ze wsi Obiegorek, pow. Kielce, gm. Niewachłów

ze wsi Obiegorek, pow. Kielce, gm. Niewachłów

ze wsi Obiegorek, pow. Kielce, gm. Niewachłów

ze wsi Obiegorek, pow. Kielce, gm. Niewachłów

ze wsi Obiegorek, pow. Kielce, gm. Niewachłów

ze wsi Obiegorek, pow. Kielce, gm. Niewachłów

W klasie »A« nadal prowadzi Stal Radom



W spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo klasy »A« nie zanotowano większych niespodzianek. Przewodnik rozgrywek — Stal Radom odniosła kolejne zwycięstwo wygrywając z Jędrzejowską Spółnią 2:0 (0:0).

Początkowo nie zanosiło się na porażkę gości, którzy grali zupełnie dobrze i nieraz zagrażałi bramce gospodarzy. Po przerwie Spójnia nie wytrzymała kondukcji i zaszczyt uległa metalowcom.

Z ostatniej chwili

I LIGA

Gwardia Kraków — Budowlani Gdańsk 2:1, Ogniwo Bytom — Budowlani Opole 4:3, CWKS — Budowlani Chorzów 3:1, Górnik Radlin — Ogniwo Kraków 2:0, Unia Chorzów — Gwardia Warszawa 5:0, Kolejarz Poznań — OWKS Kraków 0:0.

II LIGA

Włókniarz Łódź — Górnik Wałbrzych 6:0, Kolejarz Warszawa — Ogniwo Tarnów 5:0, Gwardia Bydgoszcz — Spójnia Warszawa 3:1, Górnik Bytom — Kolejarz Leszno 4:0, Gwardia Kielce — Lotnik Warszawa 1:2, Włókniarz Kraków — OWKS Bydgoszcz 0:0, Gwardia Lublin — Stal Sosnowiec 0:2.

SŁOWO SPORTOWCA

tygodniowy dodatek sportowy

KIELCE, 1 CZERWCA 1953 R.

Nr. 20 (43)

Przykra porażka na własnym boisku

Gwardia Kielce — Lotnik Warszawa 1:2

Wczoraj na boisku Gwardii w Kielcach rozegrane zostało spotkanie piłkarskie o mistrzostwo II Ligi pomiędzy miejscową Gwardią a Lotnikiem Warszawy. Po słabej grze niespodziewane zwycięstwo odnieśli goście, którzy pokonali Gwardię 2:1 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Świczarz i Zachlicki z wolnego. Honorową bramkę dla gospodarzy uzyskał na 12 min. przed końcem meczu Morek z podania Chałupki. Sędziował Wnuk z Lublina. Widzów 2.000.

Już na kilkanaście minut przed końcem tego spotkania zaobserwowaliśmy ciekawą zjawiskę. Kiedy Lotnik Warszawa z rzutu wolnego zdobył 2 bramki, rozgrywczość publiczność zaczęła opuszczać boisko. Fakt

ten z jednej strony usprawiedliwia publiczność, ponieważ Gwardziści „zaimponowali” wczoraj niezdecydowaniem, brakiem ambicji i lekceważeniem przeciwnika. Te przyczyny wpłynęły w decydującej mierze na to, że piłkarze kieleccy Gwardii zeszli z boiska pokonani — po raz pierwszy w tym sezonie na własnym boisku.

Przebieg gry
Początkowo utrzymuje się

OGNIWO SKARŻYSKO —
STAL KOŃSKIE 2:2

Ogniwo Skarżysko przechodzi wyraźny spadek formy. W ubiegłą niedzielę zremisowali oni ze Stalą Końskie 2:2.

Bokserzy Kielc wygrywają z Krakowem i zdobywają puchar Stalinogrodu

Wczoraj w Kielcach odbyło się spotkanie pięściarskie z cyklu rozgrywek o puchar Stalinogrodu pomiędzy drużynami Krakowa i Kielc. Po zwycięskich walkach zwycięstwo 14:6 odnieśli gospodarze.

Uroczyste powitanie Leszka Drogosza — mistrza Europy w boksie



Leszek Drogosz za stołem przydialnym w otoczeniu matki i trenera Szczygłowskiego.



Leszek w otoczeniu przyjaciół. Na odborniku radiowym widoczny pas mistrzowski.



Leszek Drogosz na dworcu kolejowym.

Sportowcy Kieleccy masowo staną do Sportowych Czynnów Festiwalowych

Jeszcze 2 miesiące dzielą nas od momentu, kiedy postępową młodzież świata zjedzie się do Bukaresztu na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów.

Przybędą tam młodzi chłopcy i dziewczęta Kraju Rad, młodzież krajów demokracji ludowej, postępową młodzież Anglii, Niemiec, Szwajcarii, Iranu, Korei, Japonii, Szwecji. Do Bukaresztu wyjedzie również młodzież polska, aby razem z młodzieżą całego świata zamianować swą wolę walki o pokój i przyjaźń między narodami. Hasłem Festiwalu jest: „Chłopcy i dziewczęta jednoczcie się w walce o pokój i niezawisłość narodową, o lepszą przyszłość”.

Już dziś młodzież całego świata czyni przygotowania do Festiwalu.

Jeden z zasłużonych sportowców czechosłowackich Emil Zatepek pisząc do młodzieży całego świata, wzywa do współzawodnicstwa cały ruch sportowy wszystkich sportowców, aby godnie byli reprezentowani w Bukareszcie.

Młodzież Kieleccy — stając do Sportowych Czynnów Festiwalowych — również pokaże, że jej serca i myśli związane są nierozdzielnie z myślami i uczuciami całej postępowej młodzieży świata.

Do 5 czerwca odbywać się będą zebrania wszystkich kół sportowych, LZS-ów i SKS-ów, na których młodzież zapoznawać będzie z zasadami współzawodnicstwa „Sportowego Czynnów Festiwalowych” i podejmować będzie zobowiązania, aby przez ich realizację poszerzać i umacniać zdobyte ruch sportowy. W szerokim rozwoju tego współzawodnicstwa pomoże również aktywność ZMP-owski.

Podsumowaniem dorobku Czynnów, będą organizowane spartakiady w zakładach pracy, w szkołach i w gminach.

Odbywać się będą również sztafety kolarskie, piesze, motorowe i konne, których uczestnicy nie będą meldunki do władz sportowych i ZMP o swym przygotowaniu do IV Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

Ta walka sportowców o jak najlepsze wyniki winna objąć cały ruch sportowy, którego najlepsi wejdą w skład polskiej ekipy sportowej na Igrzyska odbywające się w czasie IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

Ambicją naszych działaczy, zrzeszeń sportowych winno być dotarcie do szerokiego aktywność sportowców, do swych komórek sportowych i walczyć o wyższy poziom sportowców, o masowość w swym Zrzeszeniu, co przede wszystkim brane będzie pod uwagę przy kwalifikacjach na Festiwal.

Powołany ostatnio Komitet do spraw współzawodnicstwa będzie czuwał nad sprawnym przygotowaniem sportowców do Festiwalu oraz odpowiednim kwalifikowaniem poszczególnych sportowców,

W III lidze znów niespodzianki

Stal Skarżysko zwycięża...

PORAŻKA LZS SUCHEDNIÓW

LZS Suchedniów nie potrafił przerwać passy swych niepowodzeń i poniósł na własnym boisku kolejną porażkę z GWK-u z Częstochowy 2:4 (1:3). Do przerwy przeważała drużyna GWK-u, która zdobyła 3 bramki, zapewniając sobie zwycięstwo. Po zmianie stron, stroną atakującą był LZS, jednak dobra postawa defensywy GWK-u nie pozwoliła uwidocznić tej przewagi cyfrowo i w rezultacie LZS-owcy zeszli z boiska pokonani. Gra pomimo złych warunków atmosferycznych stała na dobrym poziomie. Sędziował Szumiak Łódź. Widzów około 1000.

kół sportowych LZS-ów i SKS-ów biorących udział we współzawodnicztwie Sportowych Czynnów Festiwalowych.

Aktyw sportowy w okresie przed festiwalowym będzie pisał listy do młodzieży zagranicznej, dzieląc się z nią doświadczeniami z pracy na odcinku sportu.

Pisanie do gazetki ściennych artykułów o tematyce związanej z przygotowaniem do Festiwalu — to jedna z form propagandowych, poprzez które rady kół sportowych i ZMP winny informować młodzież o swych osiągnięciach, propagować jej wśród szerokiego ogółu społeczeństwa, aby wszyscy żyli przygotowani do udziału w Festiwalu.

Najlepszych sportowców, działaczy, wyróżniając się koła sportowe, LZS-y i SKS-y, Komitet będzie nagradzał w różnych formach, aż do kwalifikowania w skład ekipy polskiej do Bukaresztu włącznie.

Najlepszą zaś nagrodą będzie to, że realizując Czyn Festiwalowy sportowcy Kieleccy podniosą na wyższy poziom pracę w sporcie dla dobra całej młodzieży.

HENRYK KOJAC
kierownik Wydz. KF
PW ZW ZMP

POZOSTAŁE WYNIKI

Stal Skarżysko — Spójnia Tomaszów 4:1. (3:1), Włókniarz Widzew — Gwardia Łódź 2:1. (1:0), Ogniwo Częstochowa — Kolejarz Łódź 3:2 (3:2), Unia Piotrków — Stal Starachowice 1:4 (1:2), LZS Suchedniów — GWKS Częstochowa 2:4 (1:3), Włókniarz Radom — Włókniarz Pabianice 1:6 (0:1).

Ciekawy moment uchwycił nasz fotoreporter w czasie spotkania piłkarskiego o mistrzostwo II ligi pomiędzy Gwardią Kielce, a Górnikiem Wałbrzych. Zakończony wynikiem bezbramkowym.

Na zdjęciu: bramkarz Górnik — Woźniak w walce o piłkę z prawoskrzydłowym gospodarzy — Jędrzejowskim.
Foto — A. Banduch

SZACHY

Ogniwo WDK Kielce — WDK Stalinogród 2:6

Mecz szachowy między najlepszymi drużynami Kielc i Stalinogrodu, rozegrany w Woj. Domu Kultury w Kielcach zakończył się zdecydowanym zwycięstwem gości. Kieleccy nie stremowali głośnymi w sporcie szachowym nazwiskami przeciwników grali poniżej swoich możliwości i przez proste błędy powiększali dorobek punktowy, bardzo zresztą silnego i wyrównanego zespołu Stalinogrodu.

Największy sukces odniósł kielecki Iskierko grający na II szachownicy z kandydata na mistrza Bolesławskim. Po odparku bardzo silnego ataku na swym skrzydle królewskim, zmusił on w precyzyjnym przeciwnarciu swego partnera do poddania partii w 38 posunięciu. Pozostałe punkty dla drużyny kieleckiej zdobyli: junior Zimkowski wygrywając z Betleją i debiutujący w reprezentacji klubu Wałkowiec — remisując z b. dobrym Przybyszew-

skim. Wszystkie pozostałe partie wygrali zawodnicy WDK Stalinogród jak następuje: Kand. na mistrza Sojka z Zimkowskim 1, Byrtek z Zabiegajem, Sznielok z Kiersem I, Szlag z Łozińskim, Sternak z Kiersem II i Mucha z Sobczykiem.

Spotkanie otrzymało piękną oprawę organizacyjną; gości przywitał dyrektor WDK Sienka wręczając im wianuszek kwiatów i dziękując za przybycie na mecz, który przyczynił się do pewności do podniesienia i u-masowienia szachów w Kielcach. (Jo)

Słaba organizacja i słabe wyniki w lekkoatletycznych zawodach korespondencyjnych w Kielcach

W sobotę na stadionie Gwardii w Kielcach odbyły się lekkoatletyczne zawody korespondencyjne. Były one jeszcze jednym dowodem, że kielecka lekkoatletyka nie może wyjść z impasu. Kobiety w skoku w dal z trudnem przekraczały 3 metry, w kuli były wyniki poniżej 6-ciu mtr. Wśród mężczyzn zwycięzca w biegu na 100 mtr. osiągnął słaby czas — 13,4, a pierwszy w skoku w dal uzyskał wynik 5,10 m. Rezultaty te mówią same za siebie.

Innym przykrym objawem było to, że w imprezie wzięła udział tylko młodzież szkolna. Ciekawość nas co robią lekkoatleci w kołach sportowych. Muzmy wreszcie powiedziec kilka słów o organizacji. Wprawdzie w dzielnicach w Kielcach (uz wiele że przeprowadzonych zawodów lekkoatletycznych, ale tym razem organizatorzy tj. MKKF zawiedli zupełnie. Komisja sędziowska musiała 'ed-nocześnie pełnić obowiązki... służyć Porządkowej — bo tej wówem.

Jedynym pozytywnym objawem była liczba startujących, (ponad 150 osób).

WYNIKI

Kobiety:

Bieg na 60 m. — 1. Ertel SKS II Żeńska 9,4 przed Góral i Domagała.

Skok w dal — 1. Włoch SKS Wych. Przedzsk. 4,00 m. przed Foszczyńska i Król.

Pchnięcie kulą — 1. Patoh SKS II Żeńska 7,57 m. przed Włoch i Żeńska.

Mężczyźni:

100 m. 1. Kaczkowski Gwardia 13,4 m. przed Machlem i Czyżem.

1000 m. — 1. Kozłowski Zryw czas 2:50,4 przed Switem i Chy-bem.

3000 m. — 1. Kania Zryw 11:58,3. Piątek Zryw, 3 Jun-ster Zryw.

Kula — Stradowski Budowlani 12,28 przed Strażem i Solo-szuby Porządkowej — bo tej wówem.

